

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO, Niedziela 21 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5. Telefon: redakcyjny 343, administracyjny 358, wyczerpi 375

BARANOWICZE — ul. Sienkiewicza — A. Łaszuk
 BERNARONIE — Zbiór Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 GABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 ŁODA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

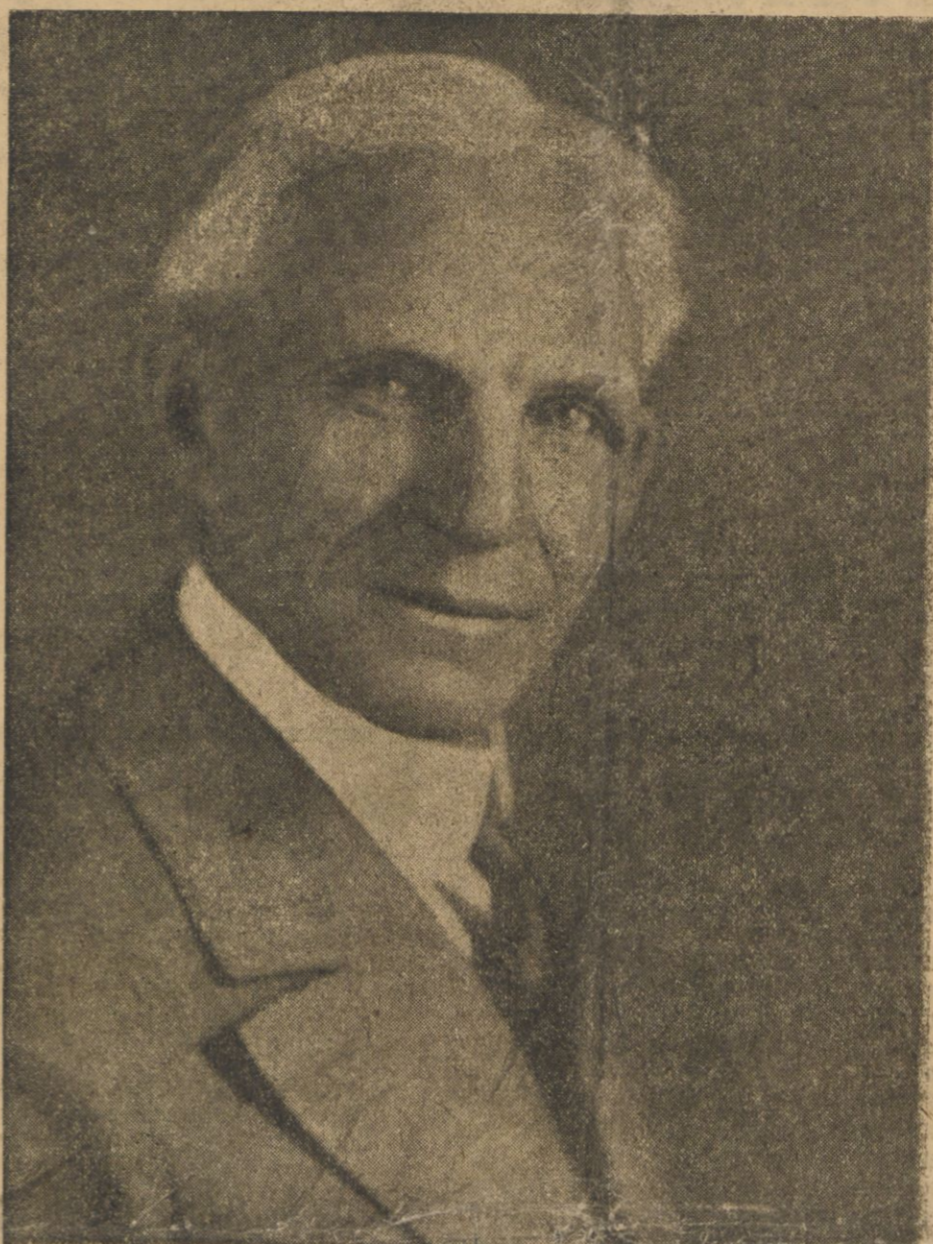
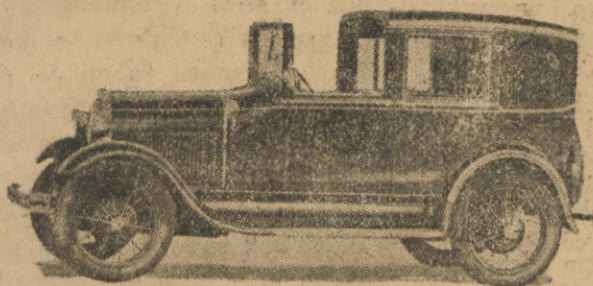
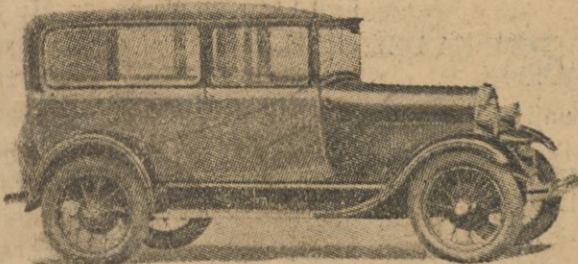
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — kiosk St. Michałskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pel. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
 WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

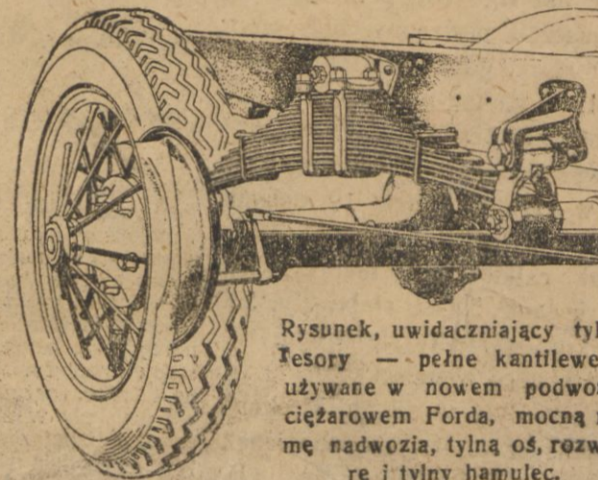
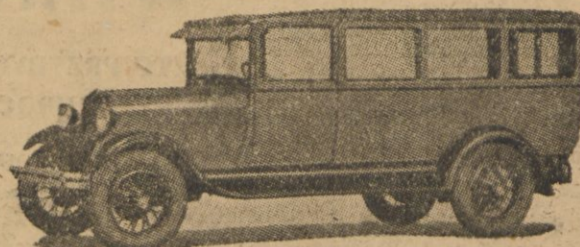
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmiarów ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczęściowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

LINCOLN *Ford* FORDSON



HENRYK FORD.

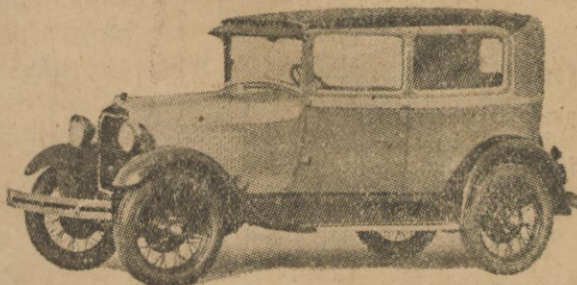
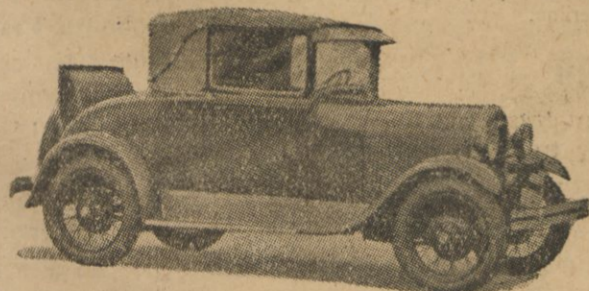
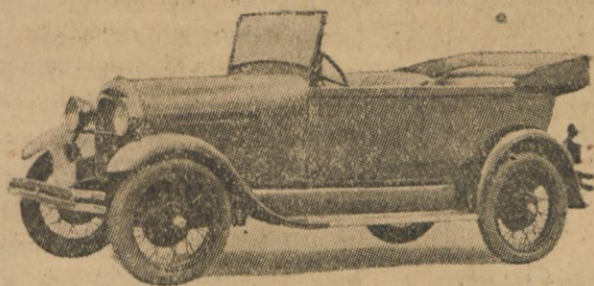


Rysunek, uwidaczniający tylne łesory — pełne kantlewey, używane w nowym podwoziu ciężarowym Forda, mocną ramę nadwozia, tylną oś, rozwarę i tylny hamulec.

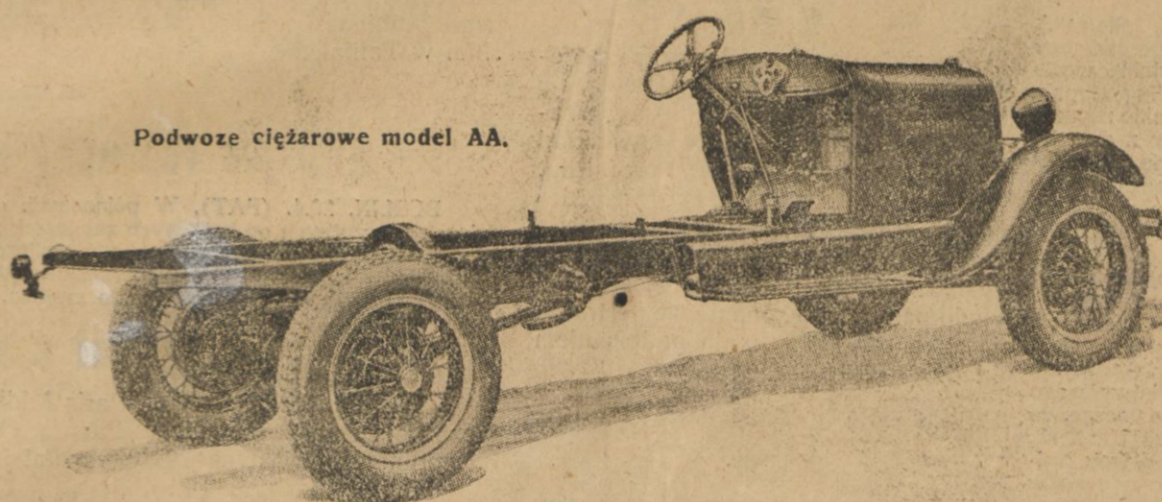
„Allgemeiner Dutscher Automobilclub” zorganizował zawody solidności i ekonomiczności wozu, które przez pierwszy miały miejsce w 1928 r. w Neubergring, pod Adenau (Niemcy). W zawodach tych Nowy Ford, konkurując z samochodami o daleko wyższym poziomie ceny, otrzymał złoty medal. Próba ta jest bezwątpienia jedną z najtrudniejszych, jakiej kiedykolwiek poddane zostały samochody. Poszczególne próby obejmowały: szybkość, niezawodność, ekonomiczność, łatwość startowania, hamowanie i zdolność „brania” wyniosłości. Zwycięstwo Nowego Forda w tych próbach świadczy o podziwu godnej solidności i ekonomiczności wozu.

Ford Motor Company

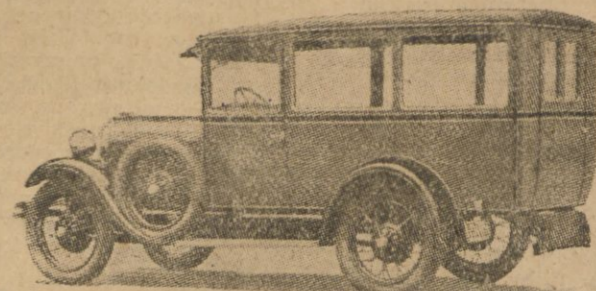
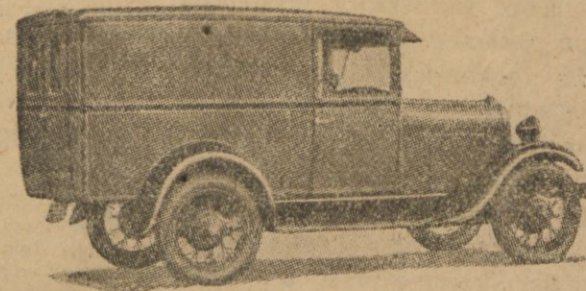
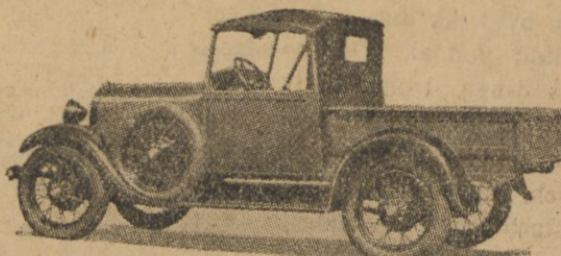
Samochody osobowe
 zwykłe i luksusowe
omnibusy.



Podwozie ciężarowe model AA.



Samochody towarowe
 lekkie i ciężarowe
omnibusy.



Nowa siła w dziedzinie transportu

NOWY samochód FORDA jest najbardziej nowoczesnym wozem, który w stanie zaspokoić najdalej posunięte wymagania. **J**est to więcej, niż nowy model samochodu; jest to urzeczywistnienie ideału w zakresie nowoczesnego i ekonomicznego transportu

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Dom P.-H. W. MALINOWSKI Inżynier

spółka z ogr. odp. **XXX** egzystuje od 1899 r.

Wilno, Wileńska 23. — Telef. Nr 310.

— Adres telegr. „WUMA”. —

Anons!

Nowe udoskonalone fraktory „FORDSON”
 ROLNICZE I PRZEMYSŁOWE
 o sile 32 koni przy 1.000 obrotach na minutę
 zostaną wypuszczone w maju b. r. przez fabrykę
 FORD MOTOR COMPANY w CORK’U — IRLANDJA.

Anons!

PODSŁUCHANA ROZMOWA.

Traf zdarzył, że w dniu onegdajszym w wagonie kolejowym podслуchałem rozmowę, którą prowadzili między sobą dwaj świadkowie wzięcia Wilna dziesięć lat temu. I nie świadkowie, lecz aktorzy tego dziwnego widowiska historii. Wilno zdobyte zagonem kawalerji, błyskawicznym ruchem opanowano przestrzeń 100 kilometrów. — „To jakby ktoś miasto zdobył z aeroplanów” — powiedział jeden z rozmawiających.

Rozmawiającymi byli pułkownik Sławek, który 19 kwietnia 1919 r. do miasta przyjechał konno wraz z pierwszymi ułanami Beliny i major Kościakowski, który wkrótce potem przybył z piechotą.

Nic niema słodsze niż rozmowa — wspomnienie o czasach, kiedy wśród niebezpieczeństwa dobrze spełniło swój obowiązek. I w tej podsłuchiwanej przeze mnie rozmowie, którą przeżywałem brzęk szyn wagonu i rozświetlały iskry lejące koło pociągu, było coś dziwnego. Znać było, że ludzie w tych chwilach zostawili coś więcej niż swoje wspomnienia, zostawili najlepsze cząstki swej duszy.

Padają fragmenty rozmowy o szczegółach znanych, mniej znanych i może nieznanach. Sypały się jakby srebrne ziarnka historii.

Gdyśmy szli na Wilno — mówił pułk. Sławek — posłany został jeden szwadron pod dowództwem Żuławskiego na Kienę, aby uniemożliwić bolszewikom zabranie z Wilna całego taboru kolejowego. Wilno nie mogło pozostać bez łączności z Lidą, a do tego koniecznie potrzebny był tabor szerokokorowy, gdyż przesyłanie toru Wilno-Lida na tor wąski oczywiście zabrałoby dużo czasu.

Pierwsze szwadrony wkroczyły do Wilna w Wielki Piątek 19 kwietnia rano. Dworzec kolejowy obsadzony został całkiem dla nieprzyjaciela niespodziewanie. Nasze słabe siły, 500 do 600 koni weszły do miasta, opanowały ulicę Niemiecką do rogu Wileńskiej. Były to siły niesłychanie słabe, staliśmy wobec niespodzianek które mogły się źle zakończyć. Oto pociąg bolszewicki, wiozący liczny eszelon żołnierski w stronę Kieny, dojechał tam, zobaczył most przez Żuławskiego wysadzony i wrócił do Wilna. W pewnej chwili zajęzda na dworzec wileński pociąg, wiozący przeszło tysiąc bolszewickiego żołnierza. Na dworcu było wtedy może jakich 30 ułanów. Jednak zdumienie, zdezorientowanie, oszołomienie bolszewików było tak duże, że się cały ten eszelon poddał. Odprowadzony został na drugą stronę linii kolejowej, w stronę Porubanku i tam postawiony naprzeciw karabinów maszynowych. Ludzie ci tak stali, bardzo długo słuchając, jak miasto rozbrzmiewało strzałami i rozpaczliwą z naszej strony walką.

Z nami było bardzo źle. Żołnierz był młody, niewycwiczony, nie znał krętych uliczek wileńskich. Wystano pociąg pod piechotę, pociąg ten miał przywieźć cokolwiek, jakkolwiek bądź się, aby pomóc miasto utrzymać. Taka napaść kawalerji mogła oszołomić w pierwszej chwili, ale aby ta garstka kawalerzystów mogła duże miasto utrzymać, wydawało się nie możliwości. Strzelano przecież z niektórych okien. Chodziłem na wzgórze przed kościołem misjonarzy i myślałem, czy nie cofnąć się tutajby koło Wzyteku, skoncentrować wszystkie nasze siły za tym murem klasztornym.

Około godziny 9-jej przyszła wiadomość, że zjawił się pociąg. Potem przychodzi druga wiadomość, że przyszedł pociąg, ale bolszewicki, szczęściem był to fałszywy alarm. Był to nasz batalion, który zluźował wymęczoną kawalerję. Pamiętać trzeba, że ci ludzie przed dniem walki rozpoczęli mieli długie dni nadludzkouciążliwego marszu.

Przez dzień następny, całą Wielką Sobotę, polskie Wilno trzymało się garstką kawalerji i jednym batalionem piechoty.

Marszałek był w Jaszunach. Sam jeździł na podjazdy. Gdy wjeżdżał do Wilna, hucały jeszcze nakoło strzały.

I jeszcze jeden fragment, świadczący o p. Dreszerze. W nocy z soboty na niedzielę sforował on jednym plutonem most Zielony. Wśród piekielnego ognia, jeden z rekrutów-ula-



Wilno w Obchodzie 10-tej Rocznicy Wyzwolenia

KTO PRZYBYŁ JUŻ DO WILNA NA UROCZYSTOŚCI.

Wczoraj przybyli do Wilna pociągiem rannym: prezes Bezp. Bloku Współpracy z Rządem p. Sławek, gen. Marjan Zaruski, delegacja I Dyonu art. konnej z Warszawy.

ŚNIADANIE NA CZĘŚĆ GOŚCI PRZYBYŁYCH NA UROCZYSTOŚĆ.

W dniu dzisiejszym o godz. 3.15 p. wojewoda Raczkiewicz podejmował bę dzie w salonach pałacu śniadaniem przybyłych do Wilna z okazji obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna gości z gen. Rydzem - Smigłym na czele, obrońców Wilna, delegację pułk.ów i przedstawi cielei sfer społecznych województwa wileńskiego.

ECHA STOLICY

Podwyższenie stopy dyskontowej

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). W prostej konsekwencji podwyższenie stopy dyskontowej przez Bank Polski nastąpi w najbliższym czasie podwyższenie stopy dyskontowej w bankach prywatnych. Podwyższenie tej stopy może nastąpić tylko na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu. Obecnie obowiązują tylko na podstawie rozporządzenia ustalające maksimum wysokości stopy procentowej w bankach prywatnych na 12 proc. rocznie. Kierownice koła bankowe uzyskały w Ministerstwie Skarbu zapewnienie, iż najprawdopodobniej w ciągu przyszłego tygodnia ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu, zezwalające na podwyższenie stopy do 13 - 13,5 proc. rocznie.

Min. Czechowicz procesuje się

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). B. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi przy znane zostało uoposażenie emerytalne wedle III stopnia służbowego, tj. według stopnia podsekretarza stanu; obliczenie takie zapadło w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 1924 r., które postanawia, że ustępujący ministrowi ma prawo do pobierania jeszcze przez 3 miesiące, po swem ustąpieniu pełnego uoposażenia ministerjalnego, uoposażenia emerytalnego wyliczonego za zostaje tylko tym ministrom, którzy przed objęciem tego urzędu byli urzędnikami w służbie państwowej i uoposażenie emerytalne wyliczenia się wedle ostatniego zajmowanego stopnia służbowego. P. Czechowicz zaskarżył decyzję o uoposażeniu emerytalnym do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dowodząc, że należy mu się emerytura według II st. st., tj. według uoposażenia ministra. Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tej sprawie oczekiwany jest w najwyższym zainteresowaniem.

Choroba marsz. Daszyńskiego

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). Marszałek Senatu p. Daszyński zaniemógł dziś na dość ciężki atak osłabienia mięśnia sercowego i z polecenia lekarzy nie opuszcza mieszkania.

Przesilenie w przemyśle włókienniczym

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). Z Łodzi donoszą, że w dniu dzisiejszym u ulynął tam dwutygodniowy termin wymownienia pracy w 70 proc. zakładów przemysłu włókienniczego. Ogółem wymowniono pracę przeszło 30.000 osób. Powodem wymownienia jest konieczność zredukowania ilości dni pracy w przemyśle włókienniczym do 2 lub 3 tygodniowo. W pozostałe dni fabryki będą nieczynne. Od poniedziałku ma się rozpocząć ponowne angażowanie wymownionych robotników na zmienionych warunkach tj. tylko na przeciąg do trzech dni pracy tygodniowo. Redukcja pracy w przemyśle włókienniczym spowodowana jest według motywacji przemysłowców ciężkim przebiegiem kryzysu gospodarczego, który w ciągu ostat nich tygodni przejawia się w całkowitym niemal braku zbytu zarówno na rynku wewnę trzym jak i w znacznie zmniejszonych możli wościach eksportowych.

Obniżenie ceny paszportów zagr.

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). Dowiadujemy się, że kierownik Ministerstwa Skarbu pułk. Matuszewski podpisał w przyszłym tygodniu rozporządzenie, ustalające cenę paszportów zagranicznych na 125 lub 150 zł. Cena paszportów zagranicznych ulgowych pozostanie bez zmiany, tj. wynosić będzie, jak dotąd dla jednej kategorii 20, a dla drugiej 25 zł.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że dnia 20 kwietnia b. r. otworzyłem filię parowej młeczarni przy ulicy Zamkowej Nr. 14, gdzie będzie sprzedawane codziennie świeże mleko, śmietanka pasteryzowana, również śmietana, serki śmietankowe, mleko zsiadłe i masło świeże wyborowe.

Z szacunkiem Józef Hejber.

Właściwy obchód uroczysty z okazji przypadającej 10-tej rocznicy Wyzwolenia Wilna ma się, jak wiadomo, odbyć dziś.

Wszelako po uroczystościach wstępnych, piątkowych, wczoraj pod wieczór całe miasto nabrało charakteru wybitnie świątecznego. Tłumy ludzi wyległy na ulicę, by oglądać malownicze blaski iluminacji, udekorowane gmachy, flagi, posuchać capstrzyku przy migającym świetle pochodni. — A było na co popatrzeć...

Na szczycie zamkowej baszty stanęła piramida lampjonów różnokolorowych. Zapalających się stopniowo, widoczna zdala w całym mieście.

Na samym wierzchołku widniała cyfra 10, zaś u dołu inicjały J. P.

Ładnie udekorowane było województwo, starostwo grodzkie i wiele domów prywatnych.

Najpiękniejszy wszelako widok rozpościerał się przed oczami nad brzegami Wilji. Brzemienna w groźne wody, przybierając wciąż wskutek ciepła i deszczu płynęła rzeka, odbijając w ciemnych nurtach dalekie latarnie Nadbrzeżnej ulicy i jaskrawą iluminację elektrowni miejskiej.

Ruch kołowy, a zwłaszcza autobusowy odbywał się, zawdzięczając uroczystościom, z dużymi przeszkodami. W dniu dzisiejszym, jak się dowiadujemy, autobusy kursować będą normalnie, począwszy dopiero od godziny 1-jej po południu.

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż w związku z pobytym w Kownie dyrektora Szumlańskiego z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odbyło się tam posiedzenie litewskiej Rady Ministrów, na którym ustalono wytyczne dla zawarcia polsko - litewskiego traktatu handlowego.

Odpowiednią notą została wreczona dyrektorowi Szumlańskiemu przez p. Waldemarsa. Dyr. Szumlański oczekiwany jest w Warszawie w poniedziałek nota zostanie przezeń doręczona ministrowi Zaleskiemu.

RYGA. 20.4. (PAT). Lotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna: Przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych Szumlański i jego sekretarz Marchwicki odłożyli swój wyjazd z Kowna do poniedziałku. Widocznie, czekają oni na litewską odpowiedź w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Polską a Litwą.

Konrad Bibicki posłem w Rewlu

WARSZAWA. 20.4. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego naczelnika wydziału prasy i propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Konrada Bibickiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie estońskim w Tallinie.

Krwawe rozruchy na ulicach Berlina

BERLIN. 20.4. (PAT). W północnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj w godzinach wieczornych do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami, demonstrującymi za zniesieniem zakazu pochodów ulicznych w dniu 1 maja, a policją. Tłumy demonstrantów zaatakowały policję, raniąc ciężko dwóch policjantów, których pogotowie odwieźć musiało w stanie ciężkim do szpitala.

Schacht działał z własnej inicjatywy

PARYŻ. 20.4. (PAT). „Paris Midi“ donosi, iż Schacht otrzymał stanowcze polecenie pozostania w Paryżu. Otrzymał on podobnie surową naganą od gabinetu berlińskiego, gdyż działał jakoby z własnej inicjatywy.

Odszkodowania dla ziemian niemieckich

Zakończenie rokowań w Estonji

TALLIN. 20.4. (PAT). Rokowania estońsko - niemieckie w sprawie odszkodowań dla b. właścicieli ziemskich obywateli niemieckich zakończyły się w piątek wieczorem. Dwa przedstawiciele niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, którzy przybyli do Tallina dla prowadzenia tych rokowań, wyjechali z powrotem do Berlina.

Mowa tronowa króla włoskiego

RYM. 20.4. (PAT). Dziś o godz. 10 rano odbył się uroczysty akt otwarcia 28 sesji parlamentu, na którym król wygłosił mowę tronową. Król między innymi oświadczył:

„W ostatnich latach zbierały się konferencje rozbrojeniowe, które daly wyraz szlachetnej inicjatywy. Politycy i rzeczoznawcy zbierali się, lecz rozbrojenie pozostało dotychczas bez nadziei, którym zaprzeczają ciągle zbrojenie się na lądzie, morzu i w powietrzu. Rząd mój przez usta ministra spraw zagranicznych określił stanowisko Włoch w sprawie rozbrojenia, lecz ponieważ dotychczasowe próby, czynione w tym kierunku, nie zostały zakończone żadnym rezultatem, jest obowiązkiem rządu dbać o obronę ojczyzny. Będziecie w przyszłości tak, jak to czyniliście dotychczas, współpracować z rządem we wszystkich zarządzeniach, które będą wam przedstawione przez mój rząd, by całość naszych sił zbrojnych uczynić jak najbardziej sprawną.

Protest przeciw uznaniu Sowietów

WASZYNGTON. 20.4. (PAT). Mathieu Wall, wiceprezes amerykańskiej federacji pracy wystosował do sekretarza stanu Stimsona list, w którym w imieniu swojej potężnej organizacji wzywa rząd, aby nie zmienić dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych co do nieuznania Sowietów.

Przeciwko barbarzyńskiej praktyce władz sowieckich

GENEWA. 20.4. (PAT). Komitet Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów po zaznajomieniu się z incydentem, który miał miejsce na stacji granicznej Nięgoroleje w stosunku do żony moskiewskiego korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej, powołał decyzję zwroczenia się w tej sprawie do obecnego tutaj komisarza ludowego Litwinowa oraz zakomunikowania faktu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy dla wyjaśnienia czy nie byłaby wskazana wspólna akcja celem obrony dziennikarzy przy wykonaniu ich zawodu.

Powódzie w Nowogródczyźnie

NOWOGRÓDEK, 21 IV. (tel. wł. „Słowa“) Wylały szeroko Jatrzanka i Molczadka. Poziom wody na tych rzekach jest o 1 metr wyższy od normalnego. Woda zagraża torowi kolejowemu koło Nowojelni.

Niemen podniósł się o 236 centymetrów ponad poziom i wylał na szerokość 3 kilometrów, zagrażając szeregowi wsi, szczególnie w gminie Szczorse.

KTO PRZEMAWIAĆ BĘDZIE NA DZIEJSZEJ AKADEMII.

Na dzisiejszej akademii w Sali Miejskiej (o godz. 1 p.p.), przemawiać będą: gen. Rydz - Smigły, plk. Furgalski. Marszałek Senatu Szymański i poseł Kościakowski. Zagajenie wypowie Prezydent Folejewski.

RAUT ROZPOCZNIE SIĘ PUNKTUALNIE.

Komitet Wykonawczy obchodu uroczystości wileńskich prosi wszystkie osoby, zaproszone przez p. prezydenta miasta Wilna na raut w salach Kasy Garnizonowej, o przybycie na raut przed godziną 9-tą wiecz. ze względu na to, iż przybyli do Wilna na obchód generałowie, ministrowie i t.d. przybędą na raut punktualnie o godz. 9ej. Większość z nich wraca bowiem do Warszawy pociągami odchodzącym o godz. 10-jej min. 30 z Wilna.

Szumlański wraca w poniedziałek do Warszawy

WARSZAWA. 20.4. (tel. wł. „Słowa“). Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż w związku z pobytym w Kownie dyrektora Szumlańskiego z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odbyło się tam posiedzenie litewskiej Rady Ministrów, na którym ustalono wytyczne dla zawarcia polsko - litewskiego traktatu handlowego. Odpowiednią notą została wreczona dyrektorowi Szumlańskiemu przez p. Waldemarsa. Dyr. Szumlański oczekiwany jest w Warszawie w poniedziałek nota zostanie przezeń doręczona ministrowi Zaleskiemu.

RYGA. 20.4. (PAT). Lotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna: Przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych Szumlański i jego sekretarz Marchwicki odłożyli swój wyjazd z Kowna do poniedziałku. Widocznie, czekają oni na litewską odpowiedź w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Polską a Litwą.

Konrad Bibicki posłem w Rewlu

WARSZAWA. 20.4. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego naczelnika wydziału prasy i propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Konrada Bibickiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie estońskim w Tallinie.

Krwawe rozruchy na ulicach Berlina

BERLIN. 20.4. (PAT). W północnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj w godzinach wieczornych do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami, demonstrującymi za zniesieniem zakazu pochodów ulicznych w dniu 1 maja, a policją. Tłumy demonstrantów zaatakowały policję, raniąc ciężko dwóch policjantów, których pogotowie odwieźć musiało w stanie ciężkim do szpitala.

Schacht działał z własnej inicjatywy

PARYŻ. 20.4. (PAT). „Paris Midi“ donosi, iż Schacht otrzymał stanowcze polecenie pozostania w Paryżu. Otrzymał on podobnie surową naganą od gabinetu berlińskiego, gdyż działał jakoby z własnej inicjatywy.

Odszkodowania dla ziemian niemieckich

Zakończenie rokowań w Estonji

TALLIN. 20.4. (PAT). Rokowania estońsko - niemieckie w sprawie odszkodowań dla b. właścicieli ziemskich obywateli niemieckich zakończyły się w piątek wieczorem. Dwa przedstawiciele niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, którzy przybyli do Tallina dla prowadzenia tych rokowań, wyjechali z powrotem do Berlina.

Mowa tronowa króla włoskiego

RYM. 20.4. (PAT). Dziś o godz. 10 rano odbył się uroczysty akt otwarcia 28 sesji parlamentu, na którym król wygłosił mowę tronową. Król między innymi oświadczył:

„W ostatnich latach zbierały się konferencje rozbrojeniowe, które daly wyraz szlachetnej inicjatywy. Politycy i rzeczoznawcy zbierali się, lecz rozbrojenie pozostało dotychczas bez nadziei, którym zaprzeczają ciągle zbrojenie się na lądzie, morzu i w powietrzu. Rząd mój przez usta ministra spraw zagranicznych określił stanowisko Włoch w sprawie rozbrojenia, lecz ponieważ dotychczasowe próby, czynione w tym kierunku, nie zostały zakończone żadnym rezultatem, jest obowiązkiem rządu dbać o obronę ojczyzny. Będziecie w przyszłości tak, jak to czyniliście dotychczas, współpracować z rządem we wszystkich zarządzeniach, które będą wam przedstawione przez mój rząd, by całość naszych sił zbrojnych uczynić jak najbardziej sprawną.

Protest przeciw uznaniu Sowietów

WASZYNGTON. 20.4. (PAT). Mathieu Wall, wiceprezes amerykańskiej federacji pracy wystosował do sekretarza stanu Stimsona list, w którym w imieniu swojej potężnej organizacji wzywa rząd, aby nie zmienić dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych co do nieuznania Sowietów.

Przeciwko barbarzyńskiej praktyce władz sowieckich

GENEWA. 20.4. (PAT). Komitet Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów po zaznajomieniu się z incydentem, który miał miejsce na stacji granicznej Nięgoroleje w stosunku do żony moskiewskiego korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej, powołał decyzję zwroczenia się w tej sprawie do obecnego tutaj komisarza ludowego Litwinowa oraz zakomunikowania faktu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy dla wyjaśnienia czy nie byłaby wskazana wspólna akcja celem obrony dziennikarzy przy wykonaniu ich zawodu.

Powódzie w Nowogródczyźnie

NOWOGRÓDEK, 21 IV. (tel. wł. „Słowa“) Wylały szeroko Jatrzanka i Molczadka. Poziom wody na tych rzekach jest o 1 metr wyższy od normalnego. Woda zagraża torowi kolejowemu koło Nowojelni.

Niemen podniósł się o 236 centymetrów ponad poziom i wylał na szerokość 3 kilometrów, zagrażając szeregowi wsi, szczególnie w gminie Szczorse.

nów stracił głowę, wstał i zaczął głośno odmawiać modlitwę za konających. Było to już na tamtej stronie mostu, ale zламаło to impet bojowy plutonu. Dreszer przepędził ułana za most, lecz później cofnął i cały pluton. Sam zeszedł ku rzece dla obserwacji. Gdy wrócił, został most zajęty przez bolszewików i dla siebie odcięty odwrót. Zaczął strzelać do bolszewików, chcąc ich spłoszyć. Lecz bolszewicy skierowali ogień na niego. Wśród nocy trzeszczały strzały i kule padały w Wilję. Dreszer cofnął się w stronę elektrowni i tu przepłynął Wilję. Opowiadał, że ostrogi bardzo mu zawadzały przy płynięciu.

A potem mówił znów pułkownik Sławek: W nocy z poniedziałku na wtorek chciałem zrobić rachunki w swojej kasie. Mieszkałem w hotelu „Italia“ na Ostrobramskiej. Rozłożyłem kwity i pieniądze. Rano miałem jechać do Oran, bo doszły jakieś pogłoski, że Litwini chcą gadać. Tej nocy byłem strasznie już przemęczony, lecz starałem się przewyciężyć i pracować. Tymczasem w jednej chwili czuję, że siły mnie opuszczają, padam na swoje kwity i pieniądze. Rano skonstatowano u mnie gorączkę tyfoidalną. Odwieziono do szpitala na Antokolu.

W kilka dni później, było to jak później dowiedziałem się, 29 kwietnia przyjeżdża do mnie na Antokol sierżant Wagner i mówi, że mnie przewiezie do mieszkania prywatnego, „gdzie będzie wygodnie“. Jestem w gorączce i niebardzo zdaję sobie ze wszystkiego sprawę. Ale dziwi mnie jednak, że lekarz tak skwapliwie na propozycję sierżanta zgadza się. Ubięraj mnie, wychodzimy. Do dryndy dorożkarskiej zaprzężony koń kawalerski, żołnierz na koźle. Mój sierżant siada na drugiego konia i karabinek bierze w rękę. Wyjeżdżamy na Antokol, a tu „fiach, fiach“ - strzały. Był to dzień owego podejścia bolszewików pod same Wilno, dzień niesłychanie dla Wilna niebezpieczny.

Doszedłem do zdrowia w mieszkaniu Tyszkiewiczów na Trockiej, w pokoju, który przedtem zajmował Komendant.

Każdy Wilenianin rozumie moje wzmieszenie, gdy podsłuchiwałem tę rozmowę. Każdy Wilenianin słuchałby ją tak samo z biciem serca, jak ja. Oczywiście, gdy powiedziano, że trudno jest w walce ulicznej wypływać także z tego, że żołnierz nie znał uliczek i zaułków naszych, to ścisnęło mi serce na myśl, że los wojny nasz oddział, złożony z samych wileńców rzuć pod Baranowicze, a nie tu, gdzie właśnie znajomością kątów wileńskich w dziecięcych i szkolnych latach nabyta mogłaby być przyczyną tyłu dla nieprzyjaciela niespodzianek. Ale znowu zrozumieć trzeba ten sentyment, który kierował Józefem Piłsudskim, gdy tu do miasta swego wprowadzał swoich najbliższych kolegów, z którymi tyle lat ciężkich przeżył. To jakby mężczyzna, który spiesz starą matkę poznać ze swoją młodą ukochaną żoną. Wilno było to stara matka. Sąd wyniósł Piłsudski ten żrący czyn. Wracał, by miasto z niewoli wyswobodzić i tak zrozumiałe, tak naturalne, że chciał się przed starem miastem swoimi najbliższymi żołnierzami pochwalić. Tyle jest piękna w miłości Piłsudskiego i do Wilna i do żołnierza Legionów.

Mówiono, że Polak zapomina uraz w chwili szczęścia. Że gdy łzami ze szczęścia oczy ma zaprószone, to mówi tylko „kochajmy się“. Może więc i dziś, gdy jesteśmy tak szczęśliwi, gdy wspominamy tę Wielkanoc czarowną, jasną, najukochańszą Wielkanoc życia każdego z nas, może wstycy w Wilnie zrozumiemy tę odezwę, która mówiła i o Litwinach. Czyż w chwili tak radosnej można było pamiętać urazy, czyż nie naturalną rzeczą było wyciągnięcie lojalnej dłoni do tych, którzy tak długo razem z nami znosili dole i niedole dziejów. Że z tamtej strony spotkano ten odruch z nieufnością, to nas boli, że i z naszej spotkało się to z krytyką—to zapomnijmy o tem dziś, gdy święcimy wspomnienie dni, które swobodę daly miastu naszemu, miastu pięknych kościołów. red.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
Akumulatory D-ra POŁBKA
radiowe, samochodowe i inne.
Wymiana starych bat. akumul.
anodowych za dopłatą na nowe gwarantowanej jakości pojm. 2,2 ag.
produkcji 1929 r.
Fachowe ładowanie i naprawa.
MICHAŁ GIRDA
Wilno, Szopena 8, tel. 16-72. 1497c

Kościół po-Trzynitarcki w Wilnie i Pan Jezus Antokolski

Znajdujący się obecnie na terenie wileńskiego Szpitala Wojskowego kościół powszechnie nosi nazwę kościoła po-Trzynitarckiego, która to nazwa pochodzi od księży Trynitarzy, zgromadzenia zakonnego, założonego w Hiszpanji w roku 1198 przez św. Jana de



Widok kościoła na Antokolu z czasów, kiedy należał do O. O. Trynitarzy, przed przeróbką na cerkiew. Reprodukcja rysunku z natury.

Matta, sławnego doktora Akademii Paryskiej. Do Polski księża Trynitarzy przybyli dopiero w XVII wieku za króla Jana III Sobieskiego. Zadaniem ich było wykupywanie jeńców z niewoli tatarskiej — tureckiej, — lecz gdy w końcu XVIII wieku ustała potrzeba wykupywania jeńców, oddali się wyłącznie sprawom charytatywnym i służbie Ołtarza.

Do Wilna sprowadził księży Trynitarzy w r. 1693 Jan-Kazimierz Sapieha, hrabia na Bychowie, wojewoda wileński i książę świętego imperjum Rzymskiego, udzielając im hojnego poparcia na wybudowanie obok swego pa-

najwybitniejsi artyści, sprowadzeni z Mediolanu, tej miary co P. Perotti i G. Gallus, którzy przedtem zdobili już kościoły św. Piotra i Pawła na Antokolu. Wpłaty przez Ogińskich w r. 1700 do zaciętej i krwawej walki z oddziałami króla pod Olkienkami, Jan - Kazi-

dziś w sąsiednim kościele św. Piotra i Pawła. W ołtarzach bocznych były umieszczone wielkiej wartości obrazy pendzla przeważnie Smuglewicza; przechowują się one obecnie w różnych kościołach wileńskich. Obok innych uposażeń klasztor posiadał majątek Krasny - Dwór w pow. Oszmiańskim, liczący 93 włoki gruntu, oraz 2 stawy i 120 „dusz rewizyjnych”. Przy klasztorze była własna kapela oraz biblioteka o wielkiej wartości dzieł łacińskich, greckich, hebrajskich, hiszpańskich, francuskich, niemieckich i polskich — razem przeszło 4.000 tomów. Klasztor i kościół ucierpiały bardzo od napadu wojsk francuskich w r. 1812; w tym to czasie biblioteka i szkoła zostają spalone, kasa zrabowana a kościół doszczętnie ograbiony z kosztowności.

Kościół był pokryty blachą miedzianą.

W ołtarzach bocznych były umieszczone wielkiej wartości obrazy pendzla przeważnie Smuglewicza; przechowują się one obecnie w różnych kościołach wileńskich. Obok innych uposażeń klasztor posiadał majątek Krasny - Dwór w pow. Oszmiańskim, liczący 93 włoki gruntu, oraz 2 stawy i 120 „dusz rewizyjnych”. Przy klasztorze była własna kapela oraz biblioteka o wielkiej wartości dzieł łacińskich, greckich, hebrajskich, hiszpańskich, francuskich, niemieckich i polskich — razem przeszło 4.000 tomów. Klasztor i kościół ucierpiały bardzo od napadu wojsk francuskich w r. 1812; w tym to czasie biblioteka i szkoła zostają spalone, kasa zrabowana a kościół doszczętnie ograbiony z kosztowności.

Kościół był pokryty blachą miedzianą.

Kościół był pokryty blachą miedzianą.



Wizerunek Pana Jezusa Nazareńskiego z kościoła O.O. Trynitarzów na Antokolu. Czterokrotnie zmniejszona reprodukcja litografii wykonanej w Wilnie w 1836 r. Ze zbiorów wileńskiej Biblioteki Uniwersyteckiej.

W prawej wieży kościoła był umieszczony zegar, a w obu wieżach były zawieszono 4 duże dzwony. W r. 1864 przez Murawjowa kościół zostaje zamknięty ojcowie Trynitarze szukają schroniska po innych klasztorach. Wydarło zaś z ołtarza figury i obrazy częściowo zniszczone częściowo zaś przekazano do innych kościołów w Wilnie. W krótkim czasie przystąpiono do niszczenia i samych ołtarzy, organów, ambon stylowej ławek i wielkiej wartości artystycznej mauzoleum fundatora — Sapiehy oraz dwunastu dużych rozmiarów figur z gipsu, znajdujących się na rogach łuków ściennych nad ołtarzami. Na miejsce dawnych wspaniałych wieżyczek, powstały dotychczas istniejące bizantyjskie ciężkie baniaste kopuły; krycie zaś dachu z blachy miedzianej zostało zdarte, a całość pokryta zwyczajną blachą, pomalowaną na zielono.

Tak przerobiony kościół na cerkiew, oddano do dyspozycji prawosławnego wojskowego kapelana, który jednocześnie obsługiwał chorych wojskowych w szpitalu z szeroką jurysdykcją proboszcza (nastojatiela). Robota rusyfikatorska zawzięła: w ciągu pięćdziesięciu lat jak widać z zachowanych przy kościele rosyjskich aktów, przeszło na prawo sławie więcej niż 3.000 osób, przeważnie płci żeńskiej, rekrutującej się najbardziej ze służby domowej, które jednocześnie prawie szły do cerkwi „pod

wieniec” (zamaz) za Rosjan wojskowych i urzędników prawosławnych. Z pozostałych dokumentów i rachunków widać, że zarówno cerkiew jak i „kapelan - batuszka” byli hojnie uposażeni przez rząd carski.

Kres panowaniu kultu prawosławnego w świątyni rzymsko - katolickiej położyły władze wojskowe niemieckie niebawem po zajęciu Wilna. Wówczas „wrota carskie” z rzekomej cerkwi wyniesiono. Kościół jednak po - Trynitarzki wrócił w posiadanie rzymsko - katolickiego kleru dopiero w 1918-tym roku.

„Po przeszło półwiekiem panowaniu w nim prawosławia, — pisał niedawno temu ks. Józef Bielawski w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich” — wrócił przed dziesięć laty kościół P. Jezusa do swoich wierznych antokolan znowu, jako szacowny

stosowały a wódz i król Arabów kazał figurę Pana Jezusa — w oczach chrześcijan — włożyć po ziemi, smagać a w końcu rzucić do jakiejś smrodliwej

wany. Przez całą noc w ogrodzie śpiewano pieśni nabożne i grała muzyka. Nazajutrz rano w dzień św. Trójcy zebrały się w ogrodzie wszystkie za-



Wnętrze kościoła O.O. Trynitarzy na Antokolu przed rokiem 1864-tym.

jamy. Obecny temu świętokradkiemu bezczeszczeniu wizerunka Syna Bożego, trynitarz niejaki, zwany w kronikach, ojcem Piotrem, wybłągał od króla Arabów Muleja, że figura Pana Jezusa może być wykupiona, a zaś do czasu otrzymania okupu ma ojciec Piotr pozostawać w obozie Arabów, jako zakładnik. W razie niedostarczenia okupu w oznaczonym terminie — ma być spalona statua Chrystusa a z nią razem i ojciec Piotr trynitarz.

Nie doszło do tego. Trynitarze hiszpańscy zebrałi na oznaczony termin u mówioną sumę. Wykupili nie tylko statuetkę, nie tylko ojca Piotra lecz jeszcze 220 niewolników - chrześcijan więzionych przez Arabów, lub „Maurów”, jak ich wówczas nazywano. Statuetkę uratowaną przewieziono do Madrytu. Stąd poszła jej nazwa.

Tej to właśnie figury wierną kopję kazał sporządzić w Rzymie papież Innocenty XII-ty aby ją w darze Wilnu, do kościoła Trynitarzkiego, ofiarować. Zważywszy jednak na utrudniony i nader kosztowny transport z Włoch na Wilnę tak dużej figury, w r z e z b i o n e j z d r z e w a, wykonano w Rzymie tylko głowę i popiersie oraz recę do łokci, a resztę postaci Chrystusa Pana, ściśle według madryckiego wzoru, wyrzeźbili tu już w Wilnie w miejscu najzdolniejsi wileńscy snycerze.

„Jak tylko dn. 8 czerwca 1700 r. — pisze w rodzaju pamiętnika jeden ze świadków uroczystości — przewieziono w pace, opieczetowanej pieczęciami i jak tylko rozeszła się o tem po Wilnie wiadomość, zebrały się tłumy ludu, pragnącego oglądać dar papieski i oddać cześć Jezusowi Nazareńskiemu. Ponieważ kościół nie był jeszcze wykończony, przeto statuetkę ustawiono na ołtarzu w kaplicy (gdzie później była zakryta), w której odtąd przez lat kilka gromadził się lud dla modlitwy przed figurą P. Jezusa.

Kaplica jednak była bardzo szczupła i nie mogła pomieścić wszystkich modlących się, to też postanowiono przenieść statuetkę do kościoła. Uroczystość przeniesienia odbyła się z niezwykłą wspaniałością. Dnia 6 czerwca 1716 r. wieczorem figurę ustawiono na ołtarzu pod kosztownym baldachimem w pobliskim ogrodzie Sapieżyńskim, który to baldachim był na ten cel ozdobiony sztandarami, chorągiewkami, herbami, napisami rzeźbiście illumino-

wany. Przez całą noc w ogrodzie śpiewano pieśni nabożne i grała muzyka. Nazajutrz rano w dzień św. Trójcy zebrały się w ogrodzie wszystkie za-

wany. Przez całą noc w ogrodzie śpiewano pieśni nabożne i grała muzyka. Nazajutrz rano w dzień św. Trójcy zebrały się w ogrodzie wszystkie za-

kony duchowne wileńskie. Trybunał Główny W. Ks. Lit., Magistrat, bractwa i cechy z chorągiewami, wojsko, magnci, dostojnicy, z dalekich stron Litwy na tę uroczystość przybyli, oraz tłumy ludu. Biskup wileński Konstanty hr. Brzostowski, pontyfikalnie przybrany, w asystencji dwóch innych biskupów prowadził procesję. Figurę P. Jezusa na wspaniale przybranych noszach pod baldachimem niosło sześciu diakonów w złotystych dalmatykach. Tuż za noszami szli Sapiehowie z Janem Kazimierzem Sapiehą na czele, który szedł z żoną Sybillą Antonią z hrabiów Walstein. Dalej postępowałi Radziwiłłowie, Ogińscy, Tyszkiewiczowie, Pacowie, Woł owiczowie, Brzostowsky i przedstawiciele innych rodów magnackich. Pochód wyciągał husarję i artylerję W. Ks. Litewskiego. Dźwięki śpiewów i muzyki, bicie w dzwony, huk strażów z dział i ręcznej broni, obłoki wonnych kadzideł oraz bogate, lśniące od drogich kamieni stroje magnatów i różnobarwne ubiory duchowieństwa sprawiły na tle zieleni parku widok niezwykle i czarujący.

Po odpiewaniu „Te Deum laudamus” figurę Pana Jezusa umieszczono na wielkim ołtarzu i ustawiono w niszy jakby na tronie wybitym ciemnoniebieskim aksamitem ze złotymi galonami i frezjami. Po solennym nabożeństwie odbyła się u fundatora księcia Sapiehy wspaniała uczta. Ponieważ byli zaproszeni nieomal wszyscy obecni, przeto wśród nieopisanego tłoku jedni obiadowali w pałacu, inni, zwłaszcza zakonnicy, w klasztorze, a dla reszty były ustawione w ogrodzie niezliczone sto-

Łągu Antokolskiego, kościoła i klasztoru, pod które fundament uroczystość założono już w roku 1694. Według projektu fundatora, obecny kościół miał być kaplicą wspaniałego kościoła. Budują go w kształcie rotundy i zdobiją go

wa, na wzór figury Madryckiej, tak bardzo czczonej przez zakon Trynitarzki. Ustawienie statui odbyło się z niezwykłą okazałością i uroczystościami. Statua ta, słynąca cudami, znajduje się

Wzrostko do ostatniej chwili. Kiedy następuje ten moment, że tonie ono całkowicie w morzu i ostatni promień gaśnie, widać który po raz pierwszy obserwuje to zjawisko, spotyka pewne rozczarowanie. Zachód najbanalniejszy w świecie. Zato tem większą niespodziankę gotuje pierwszy kwadrans po zachodzie krótkiego, jak we wszystkich krajach podzwrotnikowych zmierzchu. Przed naszymi oczyma rozpoczyna się bajeczna wprost gra światła i kolorów, barwny kalejdoskop o nieoczekiwanych i nigdzie więcej nie napotykanym efektach. Lazurowe niebo nabiera nad horyzontem turkusowo - seledynowego odcienia. Morze ciemno - szafirowe na miejscach głębszych przechodzi przez całą gamę chromatyczną rozmaitych odcieni dochodzi do zielonego szmaragdowego koloru na płytkich miejscach koło raf. I dopiero teraz promienie słońca padając z za horyzontu drogą łamaną zaczynają zleka czerwieńnić cały ten cudowny obraz. Mieszaniina tych trzech kolorów — czerwonego, niebieskiego i zielonego najrozmaitszych odcieni, co chwila zmniejszających się, daje niekiedy tak bajecznie kolorowe efekty, że niema malarza, który widząc je, nie marzyłby o utrwaleniu ich na płótnie. Ale tylko marzył. A nie jedna kobieta pomysława zapewne nieraz „dlaczego technika obecna nie jest w stanie przenieść te kolory na cienki, przezroczysty jedwab?” Tedy dopiero była tualeta!

Jeżeli jedna z największych tragedij naszego życia jest to, że między brutalną jego prozą, a tym małym światkiem marzeń, który każdy z nas

tak skrzętnie stara się utaić na dnie duszy, leży nieprzeżyta przepaść, to w takich chwilach przepaść ta dla mnie nie egzystuje. Życie kierowane wszystkimi jego pięćmi zmysłami wkracza w dziedzinie marzeń. Czy też może marzenia materializują się? W jakie dwie godziny po zachodzie słońca zaczyna się łagodny powiew wiatru z gór od strony ładu. Temperatura odrazu spada o kilka stopni, z 22-23 stop. R. w dzień, spada do 16-17 st. R. t. j. do temperatury dobrze ogrzanego pokoju sypialnego. Organizm zaczyna odczuwać zmęczenie i trzeba z konieczności myśleć o obowiązkowych objęciach Morfeusza. Jeszcze raz, na dobranoc, włazi się do morza. Nagrzana słońcem woda laguny, robi wrażenie ciepłej wanny, nawet za ciepłej. Czuje się brak chłodnej, orzeźwiającej fali morskiej. Wyciągam z łódki kawał grubego płótna, coś w rodzaju bardzo dużego prześcieradła, który dla nagusa zastępuje materac, koldrę, ochronę od deszczu i t. d. i za kilka minut już śpię na piasku, upojony czarem ciepłej nocy, kołysany rozmową rio-rio z duchami, szumem fal gdzieś w oddali bijących o rafy i szmerem palm kołysanych noenym wiatrem.

Niezawsze jednak bywa taka piękna idylla samotności. Jeżeli gdzieś nie daleko znajduje się siedlisko rybackie, to można napewno liczyć, że odnajdą cię i przyjdą prosić do wspólnej wyczerzy. Odmowa zrobiłaby wielką przykrość tym prostym tak naturalnie



Wizerunek Pana Jezusa Antokolskiego z kościoła O.O. Trynitarzy. Sztukę wykonano w Wilnie przez Józefa Perla w 1778 r. (Wielkość oryginału). Ze zbiorów wileńskiej Biblioteki Uniwersyteckiej.

Wzrostko do ostatniej chwili. Kiedy następuje ten moment, że tonie ono całkowicie w morzu i ostatni promień gaśnie, widać który po raz pierwszy obserwuje to zjawisko, spotyka pewne rozczarowanie. Zachód najbanalniejszy w świecie. Zato tem większą niespodziankę gotuje pierwszy kwadrans po zachodzie krótkiego, jak we wszystkich krajach podzwrotnikowych zmierzchu. Przed naszymi oczyma rozpoczyna się bajeczna wprost gra światła i kolorów, barwny kalejdoskop o nieoczekiwanych i nigdzie więcej nie napotykanym efektach. Lazurowe niebo nabiera nad horyzontem turkusowo - seledynowego odcienia. Morze ciemno - szafirowe na miejscach głębszych przechodzi przez całą gamę chromatyczną rozmaitych odcieni dochodzi do zielonego szmaragdowego koloru na płytkich miejscach koło raf. I dopiero teraz promienie słońca padając z za horyzontu drogą łamaną zaczynają zleka czerwieńnić cały ten cudowny obraz. Mieszaniina tych trzech kolorów — czerwonego, niebieskiego i zielonego najrozmaitszych odcieni, co chwila zmniejszających się, daje niekiedy tak bajecznie kolorowe efekty, że niema malarza, który widząc je, nie marzyłby o utrwaleniu ich na płótnie. Ale tylko marzył. A nie jedna kobieta pomysława zapewne nieraz „dlaczego technika obecna nie jest w stanie przenieść te kolory na cienki, przezroczysty jedwab?” Tedy dopiero była tualeta!

(dalszy ciąg „Listu z Antypodów”).

wzrostko do ostatniej chwili. Kiedy następuje ten moment, że tonie ono całkowicie w morzu i ostatni promień gaśnie, widać który po raz pierwszy obserwuje to zjawisko, spotyka pewne rozczarowanie. Zachód najbanalniejszy w świecie. Zato tem większą niespodziankę gotuje pierwszy kwadrans po zachodzie krótkiego, jak we wszystkich krajach podzwrotnikowych zmierzchu. Przed naszymi oczyma rozpoczyna się bajeczna wprost gra światła i kolorów, barwny kalejdoskop o nieoczekiwanych i nigdzie więcej nie napotykanym efektach. Lazurowe niebo nabiera nad horyzontem turkusowo - seledynowego odcienia. Morze ciemno - szafirowe na miejscach głębszych przechodzi przez całą gamę chromatyczną rozmaitych odcieni dochodzi do zielonego szmaragdowego koloru na płytkich miejscach koło raf. I dopiero teraz promienie słońca padając z za horyzontu drogą łamaną zaczynają zleka czerwieńnić cały ten cudowny obraz. Mieszaniina tych trzech kolorów — czerwonego, niebieskiego i zielonego najrozmaitszych odcieni, co chwila zmniejszających się, daje niekiedy tak bajecznie kolorowe efekty, że niema malarza, który widząc je, nie marzyłby o utrwaleniu ich na płótnie. Ale tylko marzył. A nie jedna kobieta pomysława zapewne nieraz „dlaczego technika obecna nie jest w stanie przenieść te kolory na cienki, przezroczysty jedwab?” Tedy dopiero była tualeta!

Zwykle na pół godziny przed zachodem wiaterek regularnie wiejący od morza uchcia zupełnie. Niebo jasne, tylko nad samym horyzontem płyną małe chmurki i obłoczki dziwacznie postąpione. Powietrze tak przezroczyście że słońce jak roztopiona kula złota razi

Jeżeli jedna z największych tragedij naszego życia jest to, że między brutalną jego prozą, a tym małym światkiem marzeń, który każdy z nas

Jeżeli jedna z największych tragedij naszego życia jest to, że między brutalną jego prozą, a tym małym światkiem marzeń, który każdy z nas

Jeżeli jedna z największych tragedij naszego życia jest to, że między brutalną jego prozą, a tym małym światkiem marzeń, który każdy z nas

Jeżeli jedna z największych tragedij naszego życia jest to, że między brutalną jego prozą, a tym małym światkiem marzeń, który każdy z nas

(D. C. N.)

BILANS SUROWY PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

na dzień 1-go marca 1929 roku

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

Kasa i sumy do dyspozycji	5.700.788,93	Kapitały własne	140.238.209,47
Waluty zagraniczne	116.473,82	Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne	324.414,23
Papiery wartościowe własne	41.594.679,71	Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	561.484,37
Akcje i udziały	1.197.327,76	Lokaty terminowe skarbowe	50.000.000,—
Pap. proc. fund. i oblig. melj.	4.527.184,46	Wkłady	30.004.024,23
Banki „Nostro”	22.943.352,17	Rachunki czekowe	24.060.582,80
Weksle zdyskontowane	44.399.323,35	Redyskonto	480.550,—
Weksle protestowane	199.673,35	Banki „Nostro”	12.994.474,43
Pożyczki zabezp. weksłami i in. dokum.	112.123.447,97	Emisja listów zastawnych i obligacji	170.585.940,—
Odbiorcy nawozów sztucznych	33.137.947,19	Wylosowane 8 proc. listy zastawne	76.282,—
Dostawcy nawozów sztucznych (zadatki)	3.590.506,15	Fundusz umorzenia listów zast.	2.408,73
Dłużnicy za nabyte grunta	2.523.975,41	Fundusz na zapłatę kuponów od listów zastaw. i oblig.	539.939,89
Różni dłużnicy	31.346.210,35	Kupony płatne w obiegu od list. zast.	593.983,58
Nawozy sztuczne	55.828,06	Raty przedtermin. pożyczek w list. zast.	84.057,59
Należności w dochodzeniu sądowym	2.605.786,27	Wierzyciele z tytułu nabytych majątków	1.014.017,40
Wątpliwi dłużnicy	414.701,35	Zadatki i wpłaty na nabyte grunta	562.006,81
Pożyczki w listach zastawn. i oblig.	170.585.940,—	Dostawcy nawozów sztucznych	206.928,13
Należności wstępne z pożycz. emisyjn.	543.074,42	Różni wierzyciele	29.063.876,56
Raty pożyczek emisyjnych	1.638.401,30	Sumy przechodnie	6.003.403,35
Rezerwa zbożowa	38.030.902,28	Przejsiowe pozostałości kredytowe różnych rachunków	5.621.490,06
Majątki własne w parcelacji	11.348.116,94	Fundusz obrotowy Reformy Rolnej	3.806.522,35
Nieruchomości	3.561.114,95	Wpływy z tyt. poz. b. Banku Ziem. Państw. Zab.	12.289.957,17
Ruchomości	2.244.656,52	Zobowiązania za przejęte wierzyt. b. B. Z. Państw. Zab.	1.217.425,05
Sumy przechodnie	994.949,82	Procenty i prowizje	3.050.227,26
Koszty handlowe	2.439.664,75	Procenty i prowizje na rok następny	1.959,88
Koszty handlowe roku przyszłego	39.849,95	Sumy do dyspoz. Skarbu z fund. administrowanych	32.342.958,63
Fundusze administrowane	216.385.999,—	Czysty zysk za rok 1928	12.176.453,26
Inkaso	938.654,97	Stan dotacyj skarb.	216.385.999,—
Dłużnicy z tyt. udzielon. gwarancyj	228.312,93	Różni za inkaso	938.654,97
Depozyty obce	14.007.868,37	Wierzyciele z tytułu udział. gwarancyj	228.312,93
	769.464.712,50	Różni za depozyty	14.007.868,37
			769.464.712,50

Nowy 6-cio cylindrowy CHEVROLET zyskał olbrzymią popularność!

Po czteroletnich próbach więcej niż kiedykolwiek nadsię się na polskie drogi.

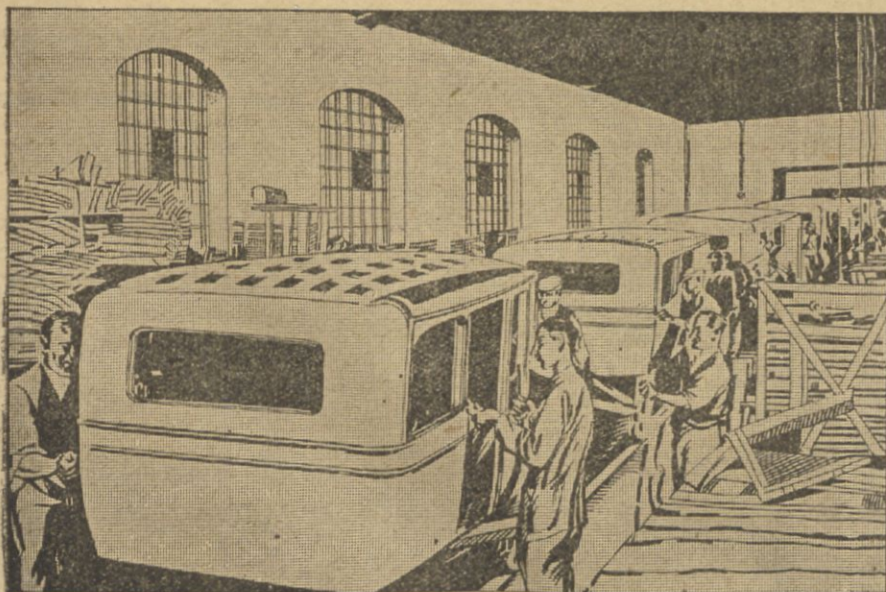


Dyrektor General Motors w Polsce p. Witold Pawłowski przekonany jest, że epokowy Chevrolet zdobędzie jeszcze większą popularność.

„Rok rocznie Chevrolet ulegał ulepszeniom osiągając wreszcie szczyt doskonałości, jako samochód o niskiej cenie posiadający wygląd i wszelkie zalety znacznie droższego wozu. Dzięki temu cieszy się on największą popularnością w Polsce.

Dzięki niewyczerpanym zasobom technicznym General Motors wypuszczono na rynek epokowy 6-cio cylindrowy samochód z przepiękną karoserją Fishera, silny, szybki, trwały, zaopatrzony we wszystkie, najbardziej zbytkowne ulepszenia, po cenie przystępnej dla najszerszego ogółu.

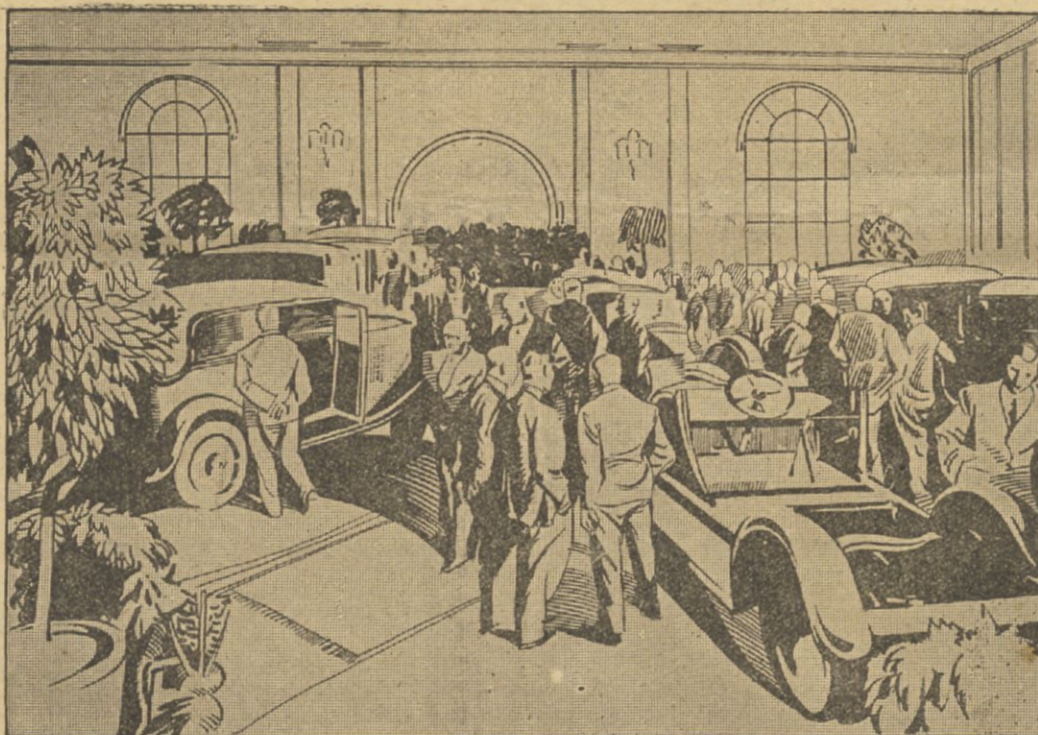
Jeszcze przed ukazaniem się tego znakomitego samochodu w salonach wystawowych otrzymano nań z rozmaitych krajów zgórą 100 000 zamówień. Przekonany jestem, że epokowy 6-cio cylindrowy Chevrolet zdobędzie największą popularność w Polsce.”



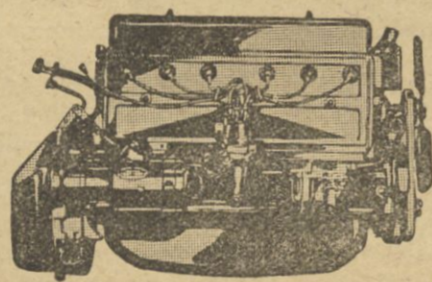
W Warszawskiej fabryce montażowej General Motors w Polsce wre wzmocniona praca, aby podołać napływającym zamówieniom.

Wdziale karoserji przez najlepszych stolarzy meblowych ze specjalnie przygotowanego drewnianego materiału budowane są ramy wzmocnione metalowymi kłami. Po tem pokrywane są stalowe blachy wygięte według pięknych harmonijnych linii nowego rysunku. W rękę wykwalifikowanych robotników karoserja otrzymuje błyszczącą i trwałą powłokę farby i lakieru. Wnętrze wybija się gustow-

nemi materiałami. Całość tworzy nierównaną karoserję uderzającą wytwornością stylu, wygodą wnętrza, przepiękną harmonją barw oraz trwałością, która cechuje ogólną budowę samochodu. Wystarczy usiąść przy kierownicy nowego Chevroleta, spróbować sprężyn jego wygodnych siedzeń, aby przekonać się, że karoserja tego wozu jest ostatnim wyrazem zdobyczy technicznych.



Zadzwyczone tłumy publiczności oglądają 6-cio cylindrowe Chevrolety na wystawie w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie.



6-cio cylindrowy silnik Chevroleta rozwija 46 K. M. z górnym łożyskiem. Posiada on moc zwiększoną o 32,6% i przy wszystkich szybkościach pracuje równo i spokojnie. W ogólnym mechanizmie zwracają uwagę specjalnie wzmocniony wał korbowy z hartowanej, kutej stali osadzony na trzech łożyskach kulowych oraz wał rozrządowy z hartowaniem, szlifowaniem i garbami.

Epokowy Chevrolet wszędzie budzi podziw. Zarówno w salonach wystawowych, jak na ulicy nowy 6-cio cylindrowy Chevrolet zwraca powszechną uwagę. Podziwiają go tłumy fachowców i laików, gdyż za tak przystępną cenę nigdy dotychczas nie widziano równie pięknego, dużego samochodu jakim jest n. p. Convertible Landulet. Przy bliższych oględzinach rzucają się w oczy zbytkowne ulepszenia spotykane tylko w bardzo drogich samochodach, a więc, ruchome, dowolnie przesuwane siedzenie kierowcy, ulepszone koło kierownicy, nowa deska rozdzielcza.

Słynny inżynier-technolog pisze z entuzjazmem o nowym Chevroletcie.

Znakomity znawca samochodów, profesor Warszawskiej Politechniki p. K. Taylor, pierwszy w Polsce nabywca 6-cio cylindrowego Chevroleta oświadcza:

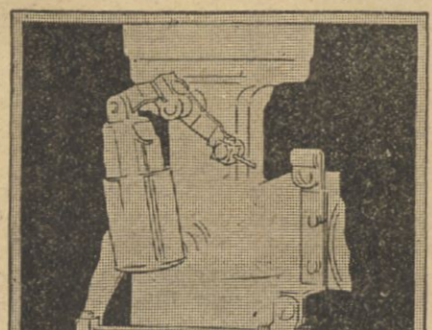
„Od dłuższego czasu spotykałem w prasie zagranicznej entuzjastyczne wzmianki o nowych modelach »Chevroletów« 6-cio cylindrowych i ze zrozumiałem zacieka-wieniem oczekiwałem pojawienia się tych wozów na rynku polskim.

Gdy ukazał się wreszcie pierwszy »Chevrolet« 6-cio cylindrowy, zmontowany w kraju przez fabrykę General Motors w Polsce, miałem możność osobiście przekonać się o wysokich zaletach tego wozu.

Wypróbowałem oraz zbadałem dokładnie konstrukcję nowego »Chevroleta« i przekonałem się, że jest on naprawdę epokowym samochodem w historii Chevroletów.

Sądząc z wyników, osiągniętych na próbach w fabryce, silnik nowego 6-cio cylindrowego »Chevroleta« mimo większej ilości cylindrów, pod względem ekonomicznego zużycia paliwa, nie ustępuje dawnym modelom 4-o cylindrowym, co oczywiście, przemawia na jego korzyść.

Wszystkie powyższe zalety skłoniły mnie do kupna nowego »Chevroleta«, którym zamierzam odbyć w bieżącym sezonie szereg dalszych podróży.”



CENY:
Phaeton . . . zł. 10.650.— Sedan . . . zł. 13.650.—
Phaeton — obicia Coupe . . . zł. 14.500.—
skórzane. zł. 10.950.— Sport Cabriol. zł. 15.450.—
Roadster . . . zł. 11.950.— Landau Sedan zł. 16.500.—
loco Fabryka Warszawa.
Chevrolet, jak zresztą każdy inny samochód wytworzył General Motors, jest do nabycia na ulotwionych warunkach płatności według systemu G. M. A. C.

FARBUCIE OBUWIE
I INNE WYROBY SKÓRZANE
KRAJOWYMI BARWNIKAMI
KOLORYT

ZWIĄZEK

Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
w Warszawie
egzystuje od roku 1904.

ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Końska Nr 12, tel 4—91

Poleca całkowite urządzenia mleczarni ręcznych i parowych oraz wszelkie artykuły w zakres techniki mleczarskiej wchodzące.

Przyjmuje do sprzedaży masło, sery i jaja.

Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpieczeń Sp. Akc.
Oddział w Wilnie

Skrót telegraficzny „OGNIOBANK” WILNO

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.634.

Ogień, kradzież z włamaniem, szkody przewozowe, auto-casco, odpowiedzialność cywilna, nieszczęśliwe wypadki, szkody wodociągowe.

Tanio do sprzedania

HUDSON torpeda 7-mio osobowa, Model 1925 rok.
HUDSON torpeda 7-mio osobowa, Model 1928 rok, specjalnie budowany i karosowany.
ESSEX torpeda 6-cio cylindrowy, 5-cio osobowy, Model 1925 rok. Przedstawicielstwo samochodów „CHEVROLET” „AUTO - GARAŻE” WILEŃSKA 26, TEL. 13-61

SZKOŁA FILMOWA

Zw. Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie
Przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929.
Sekretariat czynny codziennie od g. 11—1 i 5—8 w lokalu szkoły ul. Ostrobramska 27. 6921-Z

Na Sezon Wiosenny i Letni

Jedwabie płaszczowe i sukniowe
Wełny gładkie i deseniowe
Krepony, muśliny, zefiry, opale i kretony

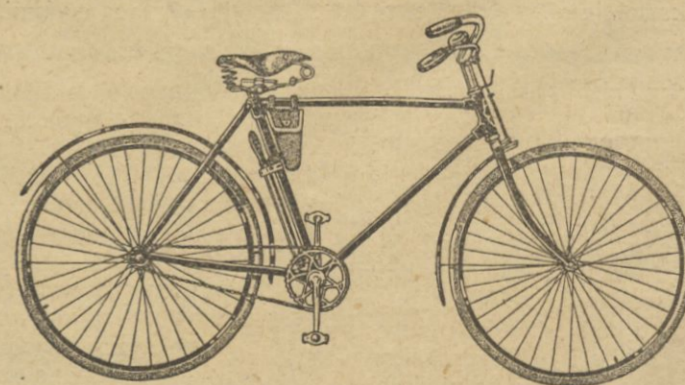
Płaszcz damskie
wykwintnych fasonów

Palta męskie
wiosenne i letnie

Pończochy, bielizna damska i galanterja.
Koszule męskie, krawaty i galanterja.
— OBUWIE —
i wiele innych nowości sezonowych.

Bracia Jabłkowski Sp. Akc.

Mickiewicza 18.



Przed paru laty powstała w Polsce fabryka rowerów, wyroby której stoją obecnie na poziomie wyrobów najbardziej znanych firm zagranicznych.

Rowerow Tow. Akc. „INVENTIA” w Poznaniu może nie są tak eleganckie jak zagraniczne, lecz zato o wiele mocniejsze, o wiele lepiej dostosowane do naszych bruków i dróg, a jako nieopłacone wysokim cłem, znacznie od równoważących wyrobów zagranicznych tańsze.

Fabryka „INVENTIA” wyrabia rowery w 15 odmianach. Zasadnicze typy:

Nr. 1 — turystyczny, specjalnie wzmocniony i do złych dróg przystosowany.
Nr. 2 — wycieczkowy.
Nr. 3 — damski.
Nr. 4 — dla dzieci i młodzieży.

„INVENTIA” Nr. 1 (turystyczny) należy już dzisiaj do najbardziej w całej Polsce rozpowszechnionych i ten to dobry i tani rower wszystkim, a zwłaszcza mieszkańcom wsi i miasteczek, najbardziej polecam.

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO

ul. Zawalna 11-a. Telef. 6 — 87

Skład rowerów „INVENTIA”

Proszę żądać ofert.

AUTO NA DROGACH NASZYCH

Dodatek poświęcony rozwojowi automobilizmu i zagadnieniu drogowemu.

„REFLEKSJE SAMOCHODOWE”

Gdy na szerokim świecie odbywają się wyścigi samochodowe, w których uczestniczą kierowcy od lat 7 na małych samochodzikach rozwijających szybkość do 24 kilometrów na godzinę, a linie autobusowe pokryły całe obszary, których samochody przebiegają więcej kilometrów od koleji, mając do dyspozycji autobusy sypialne kursujące nocą, i gdy dziś już wiele rodzin na zachodzie uważa za rzecz niezbędną posiadanie dwóch samochodów do swego użytku — to jakże odmienne u nas pod tym względem panują stosunki.

Jesteśmy 30 milionowym państwem europejskim, a pod względem samochodów i rozwoju automobilizmu stoimy na szarym końcu wyprzedzając tylko Rosję Sowiecką.

Samochód jeszcze niestety u nas nie zdobył sobie prawa obywatelstwa — nie docenia się jego wartości i znaczenia w życiu codziennym.

Automobilizm jako sport uważany jest u nas tylko jako kosztowna zabawa ludzi bogatych — nie chce się widzieć tych korzyści, jakie dają wszelkiego rodzaju imprezy sportowe organizowane przez Kluby Automobilowe.

Turystyka samochodowa prawie nie egzystuje — ludzie nie wierzą, że można szybko, wygodnie i tanio samochodem podróżować z dużo większym pożytkiem dla zdrowia i dla poznania danego kraju co przy podróży koleją utartymi szlakami jest wprost niemożliwe. Przyczyn tego stanu daleko szukać nie trzeba — wielu u nas ludzi mogłoby i chce i pragnie posiadać samochody, ale się boją i wstydzą... co powiedzą na to znajomi, a co powie Izba Skarbowa? Znany mi jest fakt jak jeden z urzędników Wileńskiej Izby Skarbowej był mocno oburzony na pewnego pułkownika dowódcę Dywizji steranego wojska i ranami za to, że ten się ośmielił posiadając ulgowy paszport zagraniczny na wyjazd dla poratowania zdrowia udać się samochodem i to nie własnym, ale swego znajomego, który go zaprosił do wzięcia udziału w podróży. Od takiego urzędnika uzależnione jest otrzymanie paszportu zagranicznego — ma się rozumieć, że nigdy on nie uwierzy i nie zrozumie, iż podróż taka w kilka osób taniej się kalkuluje, aniżeli koleją i jest o wiele więcej pożyteczna. Śmiało więc wyjeżdżający zagranicę samochodem będą zawsze u niego przestępcami.

Automobilizm użytkowy jako środek transportowy i komunikacyjny

znajduje wiele przeszkód w rozwoju: przez słabą sieć bitych dróg, brak odpowiednich ustaw normujących ten ruch oraz przez liczne nieraz w sumie niewysokie a uciążliwe podatki poparte karami administracyjnymi wyznaczanymi przez zbyt gorliwych policjantów. W dniu 14 kwietnia byłem świadkiem jak na krańcach miasta Nowogródka autobus kursujący Nowojelnią—Nowogródek zatrzymał się, aby zabrać starszą panią, która uprzednio miejsce to sobie zamówiła i przed domem czekała jak autobus będzie w tym kierunku przejeżdżał; zaraz się zjawił posterunkowy żądający 5 złotych kary za to, że pasażer siedzi nie na przystanku, względnie miejscu wyjazdu.

Dużą również przeszkodą w rozwoju automobilizmu poza polityką celną, która samochody czyni niezbędnymi drogiem, a zatem niedostępnymi dla naszego zubożonego społeczeństwa, które poza wojną światową zmuszone było przejść swoją bolszewicką, — jest dość dziwny stosunek władz skarbowych do osób posiadających samochody, stosunek wyrażający się w specjalnym obciążeniu podatków dochodowych. Znam pewnego redaktora w Wilnie, który odważył się na kupno starego Forda, którego używał dla swego osobistego i dla przewożenia swojego wydawnictwa — jednak w dość szybkim czasie sprzedał go ponieważ władze skarbowe zmieniły swój punkt widzenia dotychczasowy co do stanu majątkowego i dochodów powyższego redaktora — koniec taki, że wydawnictwo rozwozi się dorożką, a redaktor dla swojej potrzeby używa taksówek, ileż to czasu jest straconego i jak to zwiększa koszt handlowe danego wydawnictwa.

Znam również lekarza, który ze względu na swój zawód zmuszony jest do odbywania codziennych spacerów na linii Szpital Kolejowy na Wilczej Łapie — Klinika na Antokolu i przy ul. Mickiewicza; prosię do tego dodać wyjście i powrót do domu przed i po pracy. Ież znowu straconego czasu i pieniędzy na dorożki czy taksówki, a ile razy samochód w tym wypadku może zdecydować o wyzdrowieniu chorego? Przekonany jestem, że gdyby lekarz ten kupił sobie samochód to władze skarbowe traktowałyby go jako luksus, co nie pozostałoby bez dalszych fiskalnych następstw. Wyjaśnić tylko wypada, że nawet w krajach posiadających swój przemysł samochodowy niema tak wysokich cel

chroniących ten przemysł, jak u nas.

To są mniej więcej ogólne przyczyny hamujące rozwój automobilizmu w Polsce. Przechodząc dalej do analizowania tych przeszkód zobaczymy, iż są jeszcze inne czynniki hamujące ten rozwój i można je podzielić na następujące grupy

- Przygotowanie techniczne społeczeństwa
- koszta utrzymania samochodu
- Przedstawicielstwa samochodów. Poziom wiadomości technicznej naszego społeczeństwa jest nadzwyczaj niski, przytoczę kilka autentycznych wypadków, których byłem świadkiem: Rozumny żudek z głębokiej prowincji instynktem kupieckim wiedziony zdając sobie sprawę, że świat żyje w „wieku bez koni” kupuje autobus. — Po dokonaniu transakcji z zaciekawieniem pyta się „czy ten samochód ma cylinder?” albo: przychodzi stroskany obywatel ziemski (absolwent kursów samochodowych), któremu się „akumulator zaczął” prosić o pomoc i t. d. są to rzeczy komiczne ale zarazem smutne gdyż zwykle tego rodzaju

nieświadomość pociąga za sobą przykre następstwa, które zrażają i chłodzą początkujących automobilistów. Istną „Plagą Egipską” dla samochodów są domorośli konstruktorzy i wynalazcy w postaci szoferów, którzy wprowadzają w powierzonych im samochodach różne swoje „murowane ulepszenia”, które zwykle powodują liczne defekty w maszynie.

Nieraz też i w prasie codziennej spotyka się artykuły w kronikach samochodowych, które wiele pozostawiają do życzenia pod względem wartości technicznej podanego materiału, co jeszcze więcej dezorientuje czytelników, którzy pragną znaleźć radę i wskazówki w wątpliwych im kwestiach. Przechodząc do sprawy kosztów utrzymania samochodu tutaj wypada zaznaczyć iż nasze społeczeństwo znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach ponieważ ta część właścicieli samochodów, którzy pragną sami samochód swój obsługiwać jest niemal zupełnie pozbawiona opieki i pomocy ze strony firm sprzedających samochody — opieka

taka przedstawia się w pierwszym rzędzie jako bezpłatna „Obsługa”, zapobiegawcza, która ma na celu zapobieżenie wszelkim defektom samochodu przez stałe okresowe sprawdzanie jego stanu — co powinni skutecznie wykwalifikowani mechanicy danego przedstawicielstwa samochodowego.

Następnie ważną rolę odgrywa tu tak zwane „Stacje Obsługi”, gdzie właściciel samochodu, powinien mieć zapewnioną fachową i szybką pomoc przy wszelkich naprawach, do czego użyte powinny być specjalne narzędzia i maszyny. Tam, gdzie właściciel samochodu ma szofera, który stanowi dość poważny wydatek, w kosztach eksploatacji samochodu sprawa ta komplikuje się więcej, gdyż sami szoferzy są w wielu wypadkach, przyczyną znacznych wydatków, przez nieuczciwe obchodzenie się z powierzonymi im samochodami. Znam wiele bezprzykładnych wypadków, na które trudno nawet znaleźć wytłumaczenie, względnie wyjaśnienie, i tak naprzykład: szofer jedzie na kołach pozbawionych powietrza, tak długo, aż wszystkie cztery opony zostają pozbawione powietrza i zniszczone wraz z pojętymi obręczami, i taki „biedny” szofer zlorzeży na samochodzie i złe gumi, które mu przysparzają kłopotu i pracy. Znowu inny szofer mający nowy samochód, w drugim dniu jego pracy, nadużywszy cośkolwiek dla rozgrzewki alkoholu, zapomina wypróbować wodę z chłodnicy przy 30 stopniowym mrozie — chłodnica zamrożona, szofer dla zagrzenia uruchamia silnik na maksymalnych obrotach, na wskutek czego przegrzewa silnik, pali uszczelki i kable no i ma się rozumieć, znowu winien samochód. Właśnie ten typ szoferów, to największy szkodnik naszego młodego automobilizmu, gdyż przestawia sobie wyobrazić, że Polska w ostatnich latach, sprowadziła samochodów za 500 milionów złotych, jest to na nasze stosunki, suma olbrzymia, bo równająca się prawie kapitałowi Banku Polskiego. Gdyśmy chcieli przeprowadzić ankietę, ile z tych samochodów jest w dobrym stanie w użyciu, to doszliśmy do bardzo smutnych wyników, a przecież na zasadzie ustalonych norm, przeciętny okres życia samochodu wynosi 7 lat.

O ile sobie uprzytomimy w jakich warunkach zostały wydatkowane pieniądze na kupno tych samochodów i jak one mają ważne znaczenie dla gotowości bojowej państwa to takie barbarzyńskie postępowanie szoferów z majątkiem narodowym, jakim bezspornie jest samochód,

powinno być napiętnowane przez kwalifikację takich wypadków stwierdzających złą wolę lub lekkomyślność jako czyn godzący w interesy Państwa.

Dla częściowego zaradzenia temu złu, postanowiłem przeprowadzić ścisłą ewidencję szoferów z uwzględnieniem wszelkich dodatków i ujemnych cech dotyczących pracy zawodowej szoferów. Zebrane już materiały przedstawiają się ciekawie, wynika, iż z liczby zarejestrowanych w województwie 952 szoferów prawie co drugi szofer jest bez pracy i tym sposobem trwa wieczna wędrówka i zmiana szoferów na ich stanowiskach przez co wszelkie z ich strony nadużycia i zaniedbania przez nikogo nie notowane z biegiem czasu szły w niepamięć, co jest głównym powodem tych lekkomyślności, gdyż zwykle taki szofer żył po jakimś czasie otrzymywał drugą posadę znowu do czasu nowego przewinięcia.

Kandydat na automobilistę z całym zaufaniem zwraca się do przedstawiciela i tu albo kandydat zostaje zapalonym automobilistą, który ciągle dąży do maszyny wyższej kategorii i wówczas wszystko jest w porządku — automobilista jest zadowolony, automobilizm się rozwija a przedstawiciel ma zarobek. Niestety, zdarzają się na porządku dziennym i wręcz przeciwnie wypadki, przedstawiciel prowadząc krótkowzroczną i nader szkodliwą dla automobilizmu politykę, sprzedaje ile się da sprzedać, nie bacząc na to czy sprzedana maszyna jest odpowiednia dla danego klienta tak pod względem ceny jak też i warunków, w których ma ona pracować i wówczas następuje rozczarowanie; nabywca jest rozgoryczony, traci zaufanie do danego przedstawiciela i ma pretensje do zakupionego samochodu, który jest zupełnie dobrą maszyną lecz przeznaczoną do pracy w innych warunkach — w tych wypadkach wielu takich początkowo zrażonych automobilistów bezapelacyjnie wyrzeka się samochodu.

We wszystkich tych wypadkach uniemożliwiających rozwój automobilizmu największą rolę zaradczą odegrać może codzienna prasa przez perypetyczne drukowanie fachowych artykułów z dziedziny automobilizmu, które pozwolą społeczeństwu zorientować się w wielu zawiłych kwestiach, które w pierwszym rzędzie szkodzi i uniemożliwiają rozwój automobilizmu, który jest prawdziwym dobrodziejstwem ludzkości.

Jan Sobiecki.



To samochód o którym mówią wszyscy!

Wspaniały sześciocylindrowy wytwornie skarosowany wóz, rozwijający szybkość 112 klm na godz. kosztuje, dzięki uruchomieniu montowni krajowej, zaledwie

od dol. 1.465 — do dol. 1.690

zależnie od rodzaju karoserji, loco Gdańsk, z pełnym luksusem wyposażeniem.

Informacje udziela i demonstracje skutecznie:

Przedstawicielstwo Rejonowe: Wilno, ul. Mickiewicza 23.

Martyrologia pani Cipy.

Kiedy panie zaczynają tracić szanse w głównym sporcie swego życia, t. j. w mniej lub więcej zdecydowanym filircie, wtedy zaczynają się oglądać za innymi sportami.

Jedna stawia się na tak modne dziś narty i w różnokolorowym pociu swego czoła pnie się na góry po to, by dostawszy się na wierzchołek wykrzyknąć: „patrz pan, jak tam ładnie na dole!”, na co towarzyszycy jej dżentelmeni musi przykasić sobie język, żeby nie odpowiedzieć: „to poco u diabła drapałiśmy się cały dzień na górę, jeżeli tam tak ładnie na dole!”.

Druga dopadnie konia i zebrawszy do garści wszystkie razem cugle gna przed siebie, aż po którymś rowie czy płocie stanie na głowie, zawała się niezdeterminowanie w jedną i drugą stronę i, położywszy się wreszcie nawnazk jak duża, wstaje po małym wypoczynku i utykając, wraca uspokojona do domu, gdzie ją już oczekuje w stajni przyzwyczajony do samotnych powrotów wierzchowiec.

Trzecia odkrywa w sobie nie stąd ni zowąd drzemliwą w niej dotąd namietność myśliwską: zaczyna mówić w niezrozumiałym dla zwykłych śmiertelników języku o komorach, słuchach, sękach, klempie, ruladach, kupuje dubeltówkę (której w duchu trochę się boi) i staje się nieodzownym uczestnikiem wszelkich polowań i obław, nierazko jedna wśród samych panów — podziwiana, honorowana i oklaskiwana królowa polowania z podstrzelonym naganiaczem i jednym śmiertelnym przestraszonym zajęciem na sumieniu. Ale zato nikt tak nie przestrzega tradycji i prawideł polowania: obraża się za życzenia, odwraca się od pustych wia der, spłwaa na widok księżycy z lewej strony, daje rozpaczliwe znaki, gdy sasiad na stanowisku za głośno wyciera nos, jednym słowem staje się większą nemrodzistką niż sam Memrod.

Inne zaś, a tych dziś jest najwięcej dostają furji samochodowej. W dzień i w nocy bredzą bułkami, oclandami, wippettami, Fordami, Gnevrolettami, paccardami, zależnie

od Stanu furji.

To samo stało się i z panią Cipą. Od roku nie dawała mężowi spokoju. Przy każdej odpowiedniej i wcale nieodpowiedniej okazji powtarzała jedno i to samo:

„Ty myślisz, że będziesz bardzo długo żył — zobacz, jeden twój przyjaciel umarł mając lat 40 a drugi nie dożył nawet do 35, co tu się oszczędzać, jak gdyby się miało żyć wiecznie!”.

Pan Ignacy próbował wykupić się czemś mniejszym — proponował gramofon, rower — wreszcie motocykleta z koszykiem — nic jednak nie pomagało — pani Cipa stała wciąż na swoim, aż w końcu pan Ignacy uległ i pewnego pięknego dnia Fiat Nr. 509 zjechał do składu na drzewo, przerobionego na garaż.

Na drugi dzień pani Cipa zaczęła uczęszczać na kursa samochodowe. O niczym innym nie mówiła, jak o cybantach, bolcach, karbiuratorze, magneto, dynamo, kardanie i temu podobnych rzeczach, napawających zwykłych śmiertelników szacunkiem i podziwem.

Pan Ignacy, pozostawiony w spokoju odetchnął i przypatrywał się zukosa postępowi w wysportowaniu swej małżonki, która od stóp do głowy ubierała się w skórę, nakładała wypukłe okulary i wyglądała, jak nurek przed opuszczeniem się na dno morskie.

Po złożeniu wreszcie egzaminu, na którym niemal że się nie obciążła na pytanie: kiedy kierowca może wjechać na chodnik (odpowiedź: kiedy wjeżdża do bramy) i zaaserowawszy od przejechań indywidualnego i zbiorowego (w tłumie). Pani Cipa oświadczyła mężowi że jedzie zarejestrować swoją maszynę.

Przyjechawszy do Urzędu w skórze i w doskonałym humorze udała się pani Cipa do biura rejestracyjnego i zwracając się do urzędnika wyglądającego z poza stosu papierów, zagadnęła:

„Chciałabym zarejestrować swoją maszynę!”.

Urzędnik poprowadził po niej zmęczonym wzrokiem i spytał:

„A złoty bilet pani ma?”.

i spytała „o jaki bilet panu chodzi?”

„O złotą książeczkę dawnej rejestracji którą musi pan zwrócić,

„ja chcę zarejestrować poraz pierwszy nowonabyty samochód, odparła pani Cipa.

„Do jakiego użytku?” spytał znowu urzędnik.

„Do jazdy” odpowiedziała pani Cipa.

„Wiadomo że nie do latania — pytam czy do własnego użytku czy na wynajem?”

Powiedziawszy to w tonie pouczającym urzędnik zaczął szukać jakiegoś papieru, a znalazłszy, uzbroidł się w pióro i zaczął jedno za drugim zadawać oszołomionej pani Cipie następujące pytania:

„Cieźra własny?”

„Średnica pani cylindra?”

„Co takiego?”, spytała zmieszana pani Cipa.

„Przecie mówię wyraźnie”, odparł urzędnik i pytał dalej.

„Skok tłoka?”

Rozstawienie pani osi?”

Pani Cipa zrobiła krok ku drzwiom.

„Rodzaj napędu i ogumienia?”

„Ciśnienie na 1 cm. bieżący szerokości obręczy?” pytał dalej niezrażony urzędnik.

Po trzydziestym w tym rodzaju pytaniu pani Cipa, czując dziwną słabość w nogach opuściła się na krzesło i zamglonym wzrokiem wpatrywała się w zirytowanego urzędnika.

„Jakże pani chce rejestrować samochód, nie mogąc dać odpowiedzi na żadne z tych najprostszych pytań, z których się składa urzędowy kwestionariusz rejestracyjny”, zakomunikował urzędnik swą bezowocną próbę porozumienia się z panią Cipą.

Chwiejnym krokiem, poprosiwszy przedtem o szklankę wody, wyszła pani Cipa z Urzędu i czuła, jak coś się jej miesza w głowie:

„Skok tłoka, ciśnienie na ogumieniu, rodzaj napędu na ciężar własny” i jeszcze, jeszcze...

Wróciwszy do domu dostała gorączki — wezwany doktor kazał kłaść łód na głowę i zaaplikował środek na wymioty.

Na trzeci dzień kryzys szczęśliwie

zakończył ogłoszenie do redakcji dziennika. Ogłoszenie to brzmiało: „poszukuje się uzdolniony inżynier technolog, któryby potrafił wypełnić kwestionariusz urzędowy przy rejestracji samochodu, zawierający w sobie trzydzieści pytań i pięć podpitań. Łaskawe oferty z załączeniem dyplomu naukowego i świadectw z odbytej w odpowiednim kierunku praktyki uprasza się składać pod adresem: ulica generała Grom-Trzask-Gwizdalskiego Nr. 3 m. 7”.

Po tygodniu zgłosił się wybitny fachowiec, przy którego pomocy żądany kwestionariusz został wypełniony, lecz mimo złożenia odpowiedniej ilości marek stemplowych i dwóch fotografii (bez nakrycia głowy), do wodu rejestracyjnego pani Cipa otrzymała nie mogła.

Trzeba było jechać na nową rejestrację „do kapitana”.

Pan kapitan urzędował gdzieś na krańcach miasta przy wojskowych warsztatach samochodowych. Nie zawsze było go można znaleźć — i raz pani Cipa trafiła na przenosiny warsztatów z jednego końca miasta na drugi, innym razem spóźniła się o pół godziny i pana kapitana już nie było, wreszcie za trzecim razem procedura powtórnej rejestracji z zachowaniem należytych formalności odbyła się szczęśliwie.

Na drugi dzień pani Cipa pojechała znowu do Urzędu Wojewódzkiego, żeby złożyć dowód rejestracji wojskowej i otrzymała wreszcie książeczkę rejestracyjną rejestracji administracyjnej.

Otrzymała tę książeczkę, stanowiącą coś w rodzaju dowodu osobistego dla bezosobowego przedmiotu — pani Cipa odetchnęła z nieklamną ulgą, że wreszcie dzięki Bogu i pomocy inżyniera od technologii miała już za sobą wszelkie rejestracje.

Krótko i złudna jednak była ta radość. Na schodach, jeszcze nie wszedłszy do mieszkania, ciekawa pani Cipa zajrzała do książeczki, żeby zobaczyć, co też tam stoi napisane. Po przeczytaniu pierwszych kilku słów, poczuła pani Cipa, że nogi pod nią się chwieją; na pierwszej stronie stało najwyraźniej napisane, że w ciągu 14 dni po otrzymaniu dowodu rejestracyjnego, dowód ten winien być zarejestrowany w Starostwie Grodzkiem.

A więc znowu rejestracja — dwa dni pani Cipa chodziła jak struta — na trzeci dzień uprosiła znajomego z poprzednich rejestracji inżyniera i pojechała z nim do Starostwa Grodzkiego.

Nauczywszy się na wszelki wypadek trzydzieści pytań i pięć podpitań i mając przy sobie w torbie kilka kawalczków cukru, polanych kropkami walerjanowami, pani Cipa śmiało i odważnie wstępowała na schody starostwa. Była wesola i dobrej myśli.

Bardzo uprzejmy urzędnik podał jej krzesło i rozłożył przed sobą książkę z rozmiarów przypominającą atlas geograficzny. Pani Cipa straciła trochę na rezonie i z ufnością spojrziała na towarzyszącego jej inżyniera.

Urzędnik tymczasem zapytał: Jak imię pani matce? Pani Cipa przygwanana do „skoku tłoka”, „napędu” i „ogumienia” musiała zebrać myśli, żeby odpowiedzieć.

Urzędnik pytał dalej:

„Imię ojca?”

I „syna?” machinalnie dodała podnerwowana już pani Cipa.

„Wystarczy ojca” zauważył urzędnik i ciągnął dalej: „W którym roku pani się urodziła?”

Tu już pani Cipa nie wytrzymała: „Mój panie, przecież to się samochód rejestruje a nie ja!”.

Widząc wyraźnie zdenerwowanie klientki urzędnik próbował ją uspokoić, a pani Cipa nieznanie polknęła dwa kawalczki cukru z walerjanowami kropkami.

Po upływie pół godziny samochód został pomyślnie zarejestrowany i pani Cipa niezupełnie jeszcze uspokojona pojechała do domu.

Dobroczytny czas wyszła z wszelkie wspomnienia. Przeszło parę tygodni. — Pani Cipa zapomniiała o przejściach rejestracyjnych i cieszyła się z samochodu, który dawał jej tylko same miłe i przyjemne chwile.

Pewnego pięknego dnia, wróciwszy do domu z przejażdżki zamiejskiej znalazła pani Cipa służącą swoją w łazce a wszystkie meble opisane przez sekwestrata magistrackiego za nieopłacenie zstrafa w wysokości 500 złotych za... niezarejestrowanie samochodu u magistracieli i za ukrywanie go od ośnoynych władz. Pani Cipa dostała ataku histery-

cznego. Placząc i śmiejąc się spazmatycznie wciąż wykrzykiwała „rejestracja!”, „ukrywanie od władz po trzech rejestracjach!”.

Pan Ignacy znalazł swą małżonkę w stanie budzącym poważne obawy. Próbował ją uspokajać, tłumacząc że trochę zdenerwowania to jeszcze nic, że znał jedną panią, która po podobnych przejściach dostała cichego pomieszenia: jeżdżąc po mieście zatrzymywała się przed wszystkimi urzędami, trąbiła i zapytywała, czy nie trzeba zarejestrować samochodu.

— Pani Cipa jednak przez czas dłuższy nie mogła wrócić do równowagi.

Nastaly piękne dni wiosenne a z niemi wrócił pani Cipe humor i ochota do życia. Namówiła pana Ignacego i razem pojechali za miasto. W drodze powrotnej na jednej z pryncypalnych ulic pani Cipa poczuła, jak przednie koła samochodu zapadają się pod ziemię, tylne koła zarzucono i samochód całą siłą uderzył o ścianę kamienicy wybijając kilka szyb skl-powych. Pani Cipa jak z procy wyleciała z za kierownicy — lecać pocieszała siebie w myśli, że i maż za nią leci. Spadli oboje szczęśliwie na ogromną kupę piasku i pomagając sobie wzajemnie podnieśli się po chwili na nogi. Samochód przedstawiał obraz nędzy i rozpaczy: przednia oś skrecona, latarnie pobite, szkło ochronne w kawalkach. Po pewnym czasie zjawił się stróż porządku i z angielską flegmą policyjną zaczął spisywać protokół o pociągnięciu pani Cipy do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę, mimo wyraźnej tablicy z napisem: „jechać ostrożnie roboty zimowe!”.

Na czem jednak ma polegać w takich miejscach „ostrożność” pan policjant nie umiał objaśnić.

Pottuczona Pani Cipa z kulejącym dość mocno małżonkiem wróciła do domu, a za nimi dwa konie dorozkarskie ciągnęły zdemolowany samochód.

Na biurczku swem pani Cipa znalazła nakaz płatniczy Magistratu na sumę 300 zł. „za psucie bruków”.

Tego już było za wiele. Pani Cipa siadła i cała jeszcze zbolala napisała ogłoszenie do dziennika:

„Samochód trzykrotnie zarejestrowany i z opłaconą zgóry karą za niedokonyanie czwartej rejestracji do sprzedania za byleco”.

As.

Komunikacja autobusowa na jezdniach wileńskich.

Wielokrotnie na zebraniach dyskusyjnych, organizowanych przez Magistrat w sprawie wprowadzenia miejskiej komunikacji autobusowej czy tramwajowej, oraz w rozmowach prywatnych bywała poruszana sprawa wprowadzenia ulepszonego typu jezdni na ulicach Wilna.

O potrzebie jezdni lepszych, gładkich zbytecznym byłoby się rozwodzić: każdy z tem się zgadza.

Lecz myli się, kto przypuszczał, że zmiana typu jezdni jest koniecznym warunkiem przy wprowadzeniu racjonalnej komunikacji autobusowej.

Autobusy na pneumatykach doskonale chodzą po zwykłych brukach i pasażer na przykre wstrząśnienia nie jest narażony, o ile te zwykłe bruki są utrzymane należycie.

Nie bruk zwykły szkodzi autobusom, lecz wyboje w tym bruku, a na to jest rada.

Gdy z jakiego powodu kamień zostanie usunięty z bruku, tworzy się mały dołek, do którego wpadają koła pojazdów, powiększając go i tworząc zeń stopniowo coraz większy dół, powodujący łamanie się resorów i kół przejeżdżających pojazdów.

Ważny inny przykład. Po przeprowadzeniu robót ziemnych, kanalizacyjnych, wodociągowych oraz innych, szczególnie 'wpoprzek ulicy, zabrukowuje się miejsce wykopu, tworząc garbek, mając na względzie, że ziemia z czasem osiadzie i jezdnie się wyrówna.

I taki garbek sterczy sobie miesiące a nieraz rok powodując łamanie się resorów, kół i ram pojazdów i wywołując przekierstwa jadących.

W obu powyższych wypadkach, a i wielu tym podobnych, zarządził zlecić niezmiernie łatwo: należy tylko mały dołek wyrównać, gdy tylko powstanie a brukować miejsce po wykopie gładko, ryzykując że je trzeba będzie jeszcze parę razy przebrukować.

Koszta z naprawą lub przebrukowaniem będą znacznie mniejsze niż wartość złamanych resorów, kół, ram i t. p. oraz zdrowia jadących, no i mniej będzie kłatw i zlorzezeń.

Reasumując: mało jest inwestować bruki, trzeba je konserwować.

Bo przecież szosy w kulturalnych krajach mają dozorców, którzy drobne defekty naprawiają natychmiast.

Można to samo dla ulic wileńskich wprowadzić, a wówczas i nasze bruki z kocich łebków nie będą takie złe, i autobusy po nich będą kursowały ku ogólnemu zadowoleniu.

I niech nikt nie myśli zresztą, że utrzymanie jezdni w dobrym stanie jest wyłącznie potrzebą autobusów.

Te ostatnie tworzą przecież znikomą część całej ilości pojazdów kursujących po Wilnie, a wszystkie one w tym samym stopniu niszczą się na źle utrzymanym bruku, powodując roczne straty znaczne przekraczające miliony złotych.

Nie znaczy to wszystko co tu wypowiedziałem, że bym miał być zwolennikiem obecnych bruków w Wilnie, lecz chciałem tylko udowodnić, że zmiana rodzaju jezdni nie jest warunkiem koniecznym komunikacji autobusowej i że lepsze bruki są nie tylko autobusom potrzebne.

S. S.

Tam, gdzie się kształcą przyszli szoferzy.

Rozwój automobilizmu notowany u nas ostatnio postawił sferę zainteresowane wobec dającego się odczuć braku wykwalifikowanych kierowców. Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie rozumiejąc, że brak kierowców działać będzie hamująco, uruchomiło w 1925 r. kursy kierowców samochodowych. Kursa te cieszyły się odrazu dużą frekwencją, a obecnie po zaspokojeniu pierwszego głodu, w sensie nasilenia wileńskiego kierowcami kontynuują pracę wypuszczając co miesiąc 20-25 fachowców - szoferów.

Kierownikiem kursów jest inż. L. Janowicz, do którego też udaliśmy się po bliższe informacje.

Po zwołaniu w towarzystwie p. inżyniera bogato wyposażonych warsztatów szkolnych i reparacyjnych oraz sal wykładowych zaopatrzonych w obfity asortyment pomocy szkolnych (zgrupowane są tu wozory motorów samochodowych i aeroplanowych, należących do Stow. Techników, Państwowej Szkoły Technicznej i LOPP).

Samochód jest b. dobrą maszyną mówi inż. Janowicz, ale pożyteczną jest ona tylko przy umiejętnym obchodzeniu się. Dla laika jest ona pasyżem, a niestety wiele posiadaczy maszyn, nawet wielu kierowców stanowi jeszcze surowy materiał.

W Wilnie mamy b. mało szoferów bo jeśli weźmiemy, że w Warszawie na 3000 maszyn wydano 12000 praw jazdy u nas na 510 maszyn tylko 850. Z tej liczby wielu kierowców pracuje na traktorach.

Traktory rolnicze pokrewnie co do konstrukcji swej samochodowi obsługiwane są często przez domorosłych mechaników, którzy z racji braku odpowiedniego przygotowania przyspieszają wydatnie ich zgon.

Mówi to o potrzebie szkolenia nowych kadr szoferów, gdyż powtarzam, nadmiar kierowców niema, a brak ich wpływa ujemnie na rozwój automobilizmu i hamuje wprowadzenia traktorów rolniczych.

Z racji braku szoferów w Wilnie zbankrutowało w 1925 i 26 r. szereg firm autobusowych, a i obecnie jeszcze niektórzy szoferzy pracują na autobusach po 16 godz. na dobę.

W jaki sposób zorganizowane są kursy?

Mamy dwa rodzaje kursów: 3 miesięczne dla zawodowych kierowców i 6 tyg. dla amatorów.

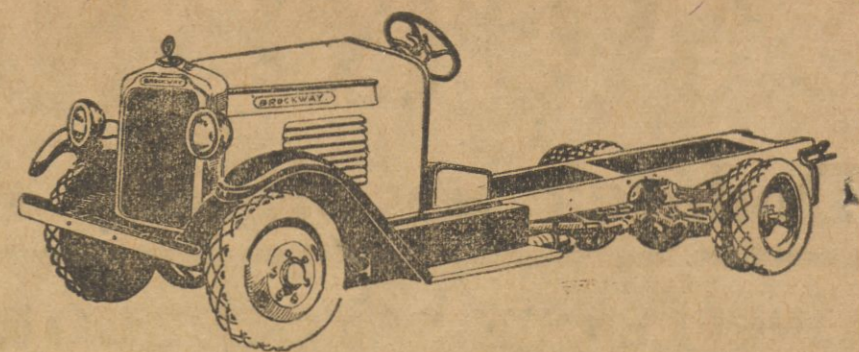
Pierwsi mają 120 godzin wykładów teoretycznych, 40 jazdy i ponadto przez cały czas praktykę montażową, druga grupa - 80 godz. wykładów, tyleż coby i pierwsza jazdy i niewiele praktyki montażowej.

A z jakich ster rekrutują się kursanci?

Początkowo był to element przeważnie miejski z procentem inteligencji, która chroniła się w ten sposób od bezrobocia. Dzisiaj Wilno daje 40 proc., a pozostali to mieszkańcy prowincji nieraz b. odległej jak gro-

BROCKWAY

Bezkonkurencyjne podwozia ciężarowe i specjalne autobusowe. 70 różnych typów.



Wielka rozpiętość skali nośności (od 1 1/2 do 2 tonn). Znakomite przystosowanie do wymagań stawianych przez przedsiębiorstwa komunikacyjne i poszczególne rodzaje przemysłu.

Generalne Przedstawicielstwo „HUDSEXWAY”, Gdańsk, Reitergasse 12/15.

Informacji udziela i demonstracje uskutecznia Przedstawicielstwo rejonowe: WILNO — UL. MICKIEWICZA 23.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE

Przyjmują się zapisy do grup z nauką 3-miesięczną i do grup z nauką przyspieszoną 6-tygodniową.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów.

przy ulicy PONARSKIEJ Nr. 55, tel. 13-30 od godz. 12 do 18 codziennie.

przy Kursach warsztaty reparacyjne dla SAMOCHODÓW i CIĄGÓWEK ROLNICZYCH.

dziesięcizna, nowogrodzyczna. Większość to, rzemieślnicy wiejszy. Dotychczas wyszkoliliśmy 750 szoferów w tem 42 amatorów.

Widzieliśmy kilka razy dany prowadzący kursy kursów?

Dam, ku utraeniu instruktorów, mówi śmiejąc się, szanowny nasz rozmówca — wyszkoliliśmy dziesięć, z których dwie ukończyły kurs zawodowy. Panie uczyć się chętnie jednak uważają, że jazdę szkolną odbywać można jedynie na ul. Mickiewicza. Pierwszą zawodową szoferką jest p. Żymierska.

Czy kursa mają pozatem znaczenie propagandowe?

Wywierają one wpływ na wybór marki przy kupnie.

Wykładowca sugeruje mimowoli nawet ucznia.

Atut ten wykorzystujemy w ten sposób, że zalecamy uczniom nabywanie maszyn polskich konstruktorów i w Polsce robionych np. „Ursus”, „Stetys”.

A co panowie robią w swoich warsztatach reparacyjnych?

Robimy wszystko co wchodzi w zakres nasz. Pochwalic się muszę, że odremontowany przez nas silnik aeroplanu LOPP-u w Wilnie przepracował potem 120 godzin bez remontu.

Mówiąc już o naszych warsztatach rozwiac musimy mylnie twierdzenie, że roboty wykonywują uczniowie. Specjalny, fachowy per-

sonel przeprowadza remont, a uczeń asystuje tylko ucząc się.

Panie inżynierze, kto jest pańską prawą ręką w prowadzeniu kursów?

Technicznie p. Wojciechowski, administracyjnie inż. Kamniew. Dalej idzie szereg instruktorów rekrutujących się z b. uczniów oraz zawodowych monterów.

Tyle p. inż. Janowicz Od siebie dodać możemy, że zdumieni zostaliśmy widząc tak bogato wyposażone warsztaty i salę wykładową oraz obszerny garaż mieszczący się tam gdzie i biuro kursów = Ponarska 55. Tel. 13.30.

POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA

DUNLOP

RUBBER COMPANY S/A

ODDZIAŁ W WILNIE GDAŃSKA 6, tel. 421

PNEUMATYKI
AKCESORJA
MASY WY

SALETRA CHILIJSKA

NAJLEPSZY
NATURALNY
N A W Ó Z
AZOTOWY

Pod własnym dachem na własnej ziemi

oto jest cel i dążność każdego zdrowo myślącego obywatela. Chcąc dościsnąć tego, nabywaj parcele w Jabłonie - Legionowej

prawie w stolicy, bo 30 minut koleją od Warszawy, kilkadziesiąt pociągów na dobę, śród pięknych lasów sosnowych, sucha miejscowość, elektryczność i telefony, kolej, poczta i telegraf na miejscu.

Sprzedaj na raty miesięczne.

Platne w ciągu dwu lat.

UWAGA: Każdego nabywającego działkę Zarząd dóbr ubezpiecza w Towarzystwie Ubezpieczeń na 4/5 ceny sprzedażnej działki i w ciągu dwóch lat, t. j. do czasu spłacenia całkowitej należności, opłaca należne Tow. Ubezp. składki — w ten sposób w razie śmierci nabywającego, przed całkowitem opłaceniem należności, jego rodzina nietylko będzie zwolniona od wpłacenia pozostałych jeszcze rat, lecz w dodatku otrzyma zwrot wpłaconych już rat. — Informacji udziela Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie, ul. Ujazdowska 22 m. 2, tel. 129-31 w godz. od 9-13 i 16-17.30

Popierajcie L. O. P. P.

SKLEP TOWARÓW BŁAWATNYCH

R. RUCIŃSKI

WILNO, UL. WIELKA 30
dawniej „Magazyn Żyrardowski”.

Posiada wielki wybór towarów:

bieliznianych,
ubraniowych,
kostjumowych
i wszystkich pokrewnych
po cenach konkurencyjnych.

1929 BUSKO ZDRÓJ 1929

SEZONY LETNIE od 1 maja do 31 października.

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne. Dojazd: ostatnia stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W WILNIE, ul. A. Mickiewicza Nr. 29

dom własny

Prowadzi wszelkie operacje bankowe.

„SILBET”

Przedsiębiorstwo budowy SIŁOSÓW BETONOWYCH t. j. zbiorników dla konserwowania zielonej paszy soczystej dla bydła.

CENTRALA: POZNAŃ, ul. Skarbowa 6-III

ODDZIAŁ WILEŃSKI: Nowa Wilejka, Połocka 12.

W roku 1928 zbudowano 26 siłosów, na ogólną pojemność 2510 m³.

Oferty i informacje wysyła bezpłatnie na żądanie ODDZIAŁ WILEŃSKI

Bilans surowy

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego Sp. Akc.

na dzień 31 marca 1929 r.

AKTYWA

Kasa i sumy do dyspozycji	100.654.13	
a) gotowizna w kasie		
b) pozostałość w B-ku Polskim P.K.O. i w B-ku Gosp. Kraj.	109.872.71	210.526.84
Waluty zagraniczne	—	212.976.07
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	5.110.50	
b) papiery hipoteczne	31.122.62	
c) akcje	68.925.78	105.158.90
Banki krajowe	269.402.54	
Banki zagraniczne	226.827.46	
Weksle zdykontowane	4.637.749.19	
Weksle protestowane	52.368.49	
Rachunki bieżące (saldo debetowe) otwartego kredytu:		
a) zabezpieczone	3.594.890.06	3.955.414.87
b) niezabezpieczone	360.524.81	
Pożyczki terminowe	312.211.28	
Nieruchomości	710.000.—	
Różne rachunki	228.698.94	
Koszty, różnice kursowe i t. p.	185.557.85	
Oddziały	787.939.53	
Suma bilansowa	11.894.831.96	
Udzielone gwarancje	87.000.—	
Inkaso	3.399.941.60	
Razem	15.381.773.56	

PASYWA

Kapitały własne:		
a) zakładowy	1.000.000.—	
b) zapasowy	25.293.47	
c) wpłaty na akcje III emisji	525.000.—	1.550.293.47
Wkłady:		
a) terminowe	4.039.787.04	
b) à vista	2.492.536.70	6.532.323.74
Rachunki bieżące (saldo kredyt.) otwartego kredytu	—	129.665.55
Zobowiązania inkasowe	—	13.659.91
Redyskonto weksli	—	1.841.806.82
Banki krajowe	—	557.007.06
Banki zagraniczne	—	12.338.91
Różne rachunki	—	156.086.84
Procenty, prowizje i różne	—	337.664.45
Oddziały	—	763.985.15
Suma bilansowa	11.894.831.96	
Zobowiązania z tyt. udział. gwar.	87.000.—	
Różni za inkaso	3.399.941.60	
Razem	15.381.773.56	

Wilno, dnia 19 kwietnia 1929.

Cofnijmy się myślą o 10 lat wstecz. Jak okiem sięgnąć, wszędzie — na tym terenie, któremu sądzonym było przeżyć zgrozę wojny pozycyjnej i najazdów bolszewickich — wszędzie pola nieuprawione, zorane rowami strzeleckimi, skute drutem kolczastym; w ziemiankach mieści się rolnik łzami rozpacz gasząc zgłiszczając; dziesiątkowany skutkiem rekwiizycji inwentarz ginie od chorób; nieczynne kominy fabryczne pilują resztek zniszczonych zakładów przemysłowych; z poszumem lasów obumarłych donosi się zgiełk rozpetanych namiętliwych, zdziczenia, demoralizacji; człowiek — szakal znajduje żer.

W rozpaczyliwych warunkach powstała niepodległość północno-wschodniego odcinka Rzeczypospolitej. Wołanie o praworządność uważane było za zdradę wobec ludu. Deptano prawo własności — bo było zaporą na drodze do grabieży. Dążeniom do ugruntuwania państwowości przeciwstawiano się wszelkimi siłami potęgowanymi wpływem psychozy wschodniej.

A jednak tama wzniesiona przez demagogię, łotrowstwo i spekulację na zlych instyktach, tama, której zadaniem było piętrzenie trudności uniemożliwiających budowę Państwa, ustąpić powoli musiała pod naporem zdrowego zmysłu kresowego.

Już za byłego Zarządu Cywilnego Ziemi Wschodnich zauważyć się daje po niejakiem czasie zrozumienie przez szerokie warstwy ludności pracującej potrzeby i konieczności wyteżonej pracy opartej na unormowanych stosunkach prawnych. Druga inwazja bolszewicka naprawdę znowu przekreśliła osiągnięty z takim wysiłkiem dorobek materialny, jednak nie jest już w stanie wywołać ponownie gangreny moralnej — organizm społeczny stał się bowiem bardziej odporny na zastrzykiwaną truciznę wschodnią.

W dniu kiedy Sejm Wileński proklamował wcielenie Litwy Środkowej do Polski runęły przeszkody do gruntowania państwowości. Nie oznacza to jednak, że równocześnie z tem zaistniały również warunki sprzyjające całkowicie odbudowie, rozbudowie i rozwojowi życia gospodarczego na tym terenie.

Eksperymenty na żywym organizmie społeczno-gospodarczym, jakich się dopuszczał Sejm najbardziej dotkliwie musiały być odczute przez Kresy północno-wschodnie, kresy spauperyzowane, zniszczone, przechodzące okres rekonwalescencji po ciężkiej chorobie, Kresy pozostawione poza orbitą państwowej polityki gospodarczej, sprowadzone do roli uciążliwej kolonii a traktowane równocześnie tylko wówczas kiedy chodziło o świadczenia czy to na rzecz Skarbu czy ubezpieczeń społecznych.

Gospodarczo powstać musiały Kresy północno-wschodnie o własnych siłach i jeszcze prócz tego mieć siły do zwalczania skutków wyraźnej ujemnego stosunku do nich b. premjera Wł. Grabskiego. Jednostronna polityka obrony konsumenta miejscowego ciężar świadczeń przenosiła na rolnictwo. Wytworzyła się niesłychana dysproporcja między cenami na płody rolne a wyroby przemysłowe uniemożliwiająca jakiegokolwiek inwestycje w rolnictwie. I tu znów największej musiały ucierpieć ziemie wschodnie i największe ponieść straty, tak że względu na wybitnie rolniczy charakter terenu jak małą wydajność z jednostki przestrzeni. Stąd depresja moralna, w atmosferze której rozwijały się chorobotwórcze bakterie apatii i zniechęcenia, tembardziej groźne, że osłabić mogły lub wręcz zniszczyć odporność przed wpływem hasel wrogich praworządności.

Stan taki dłużej trwać nie mógł. To też zwrot w państwowej polityce gospodarczej, jaki nastąpił wślad za przewrotem majowym, a który polegał na uznaniu znaczenia i roli wytwórczości rolniczej w gospodarce państwowej i obraniu drogi równorzędного traktowania wszystkich czynników gospodarczych na wszystkich odcinkach terytorjalnych, — został powitany przez Kresy ze szczególnym uznaniem. Już pokrótce zaznaczyła się znaczna poprawa sytuacji, co należy zawdzięczać usunięciu dysproporcji między cenami płodów rolnych a wyrobów przemysłowych, skutkiem czego rolnictwo za też samą ilość wytworzonych wartości rol-

nich mogło nabywać większą niż przedtem ilość wartości wyprodukowanych przez przemysł. „Zamknięcie nożyc” zwiększyło zdolność nabywczą 30 proc. ludności, przyczyniło się do wzmocnienia popytu na wyroby przemysłowe, ożywiło handel, zmniejszyło bezrobocie. Łącznie z tem wzrósł dobrobyt, a przynajmniej do tego droga została wytknięta i na dłuższym szlaku utorowana.

Po długim szeregu beznadziejnie pochmurnych dni ożywcze promienie słońca pobudziły do kielkowania

Do sprzyjających warunków zali-

czy należy przedewszystkiem wzrost zdolności nabywczej wsi. Pomimo szeregu lat nieurodzajnych uwarunkowanych wyłącznie niepomyślnym układem warunków atmosferycznych, rolnik ma dziś bezsprzecznie większe możliwości inwestycyjne. Sprawdza się to na przykładzie wzrostu stosowania nawozów sztucznych, ulepszonych narzędzi, szlachetnych nasion, melioracji i t. p.

Na wsi zwiększyła się konsumpcja nafty, soli, mydła, manufaktury i innych towarów pierwszego użytku.

Na wsi wreszcie, w miarę wzrostu zamożności a opadania fali trosk, budziło się dążenie do racjonalnego wyzyskania ziemi a zarazem narastała świadomość swej wartości produkcyjnej. Wyrazem tego jest, może być względna, ale jednak istotna łatwość z jaką propaganda dobrowolnych zrzeszeń rolniczych dociera skutecznie do strzech włościńskich.

Z drugiej strony na „zamknięciu nożyc” zyskał przemysł miejscowy i przemysł innych dzielnic, zależnie od miejsca produkcji nabywanych przez wieś wyrobów.

Jeszcze przed wojną przemysł naszego kraju, ograniczony siłą rzeczy do przetworu surowców znajdujących się na miejscu, w rozmiarach swych uzależniony był w większości wypadków od konsumpcji na ograniczonym terenie. W czasie niewspółmiernie niskich cen na płody rolne, konsumpcja wyrobów przemysłowych była tak niska, że odbudowa większych zakładów przemysłowych, niezależnie od innych przyczyn jak podatek obrotowy świadczenia socjalne i t. p. nie kalkulowała się w żaden sposób. W miarę wzrostu zdolności nabywczej wsi obserwowaliśmy wzrost tej odbudowy a jednocześnie wzrost obrotów, przyczynkiem do czego może służyć zwiększenie ilości wartości wykupionych świadectw przemysłowych o 50 proc. w stosunku do roku 1925.

Temniemniej nie ulega wątpliwości, że w tych czy innych warunkach, do przewrotu majowego czy po przewrocie ziemie północno-wschodnie zdziwiała się z upadku i zniszczenia przedewszystkiem o własnych siłach, co świadczy o teźyżnie organizmu krajowego. Należy przynajmniej zadość słusznosci uczynić, że nie raz rządy pomajowe dawały dowód, że ziemie północno-wschodnie w ogólnie państwowej polityce gospodarczej Państwa są traktowane z wyjątkową troskliwością. Tu jednak młemu cywilną odwagę stwierdzić, że działo się to sporadycznie bez wytkniętego na przyszłość planu dalszego postępowania — od przypadku do przypadku. Ziemie północno-wschodnie w trzech czwartych swej granicy sąsiadujące z państwami obcymi, przeważnie z państwami zagrożającymi pokojowi a nie żalującymi pięknymi na robotę destrukcyjną, winny się cieszyć ze strony Państwa wyjątkowym poparciem i na specjalną uwagę i pomoc zasługiwać. Doład jednak dawny system mści się, system polegający na nieuwzględnieniu specjalnych stosunków warunkujących rozwój życia gospodarczego. Ziemie północno-wschodnie, nie mogą wejść na drogę postępu ani przetrzeć dzielącą odeń przebieg w najkrótszym czasie — dopóki potemu nie zaistnieją pomyślne warunki. Nie dość równorzędного traktowania — należy rozumieć i dać świadectwo tego zrozumienia przez odpowiednie zabiegi, że organizm osłabiony większej wymaga pieczołowitości niż organizm silny, zdrowy.

Jakie to ma znaczenie psychologiczne, z łatwością można osądzić chociażby z opinii sfer gospodarczych o stanie obecnym. Koniec roku 1928 — czas realizacji zbiorów — był katastrofalny. Tylko licząc głównie ziemioplody straty wyniosły 85 milionów złotych. Zdolność nabywcza wsi obniżyła się do zera. Przemysł nie znajduje zbytu. Stagnacja w handlu. Bezrobocie wzrasta, wzrasta nędza. I chociaż jest to zjawisko przejściowe, chociaż, ponieważ, rząd nie skąpi ani pieniędzy ani wzdraga się przedulgami — nawet podatkowymi — zniechęcenie rośnie, teźyżnie i przeistacza się ostatecznie w bezruch gospodarczy. Biję tem zniechęceniem szereg wywiadów, które dziś zamieszczamy poniżej.

Wina po stronie rządowej polityki gospodarczej. Należało uwzględnić, że organizm krajowy jest zbyt słaby by sprostać kuracji równorzędного stosowanej względem innych dzielnic...

Zygmunt Harski.

Zbiegiem okoliczności przypada na dzień 19 kwietnia r. b. uroczystość Innego rodzaju uroczystości powiedziałbym o charakterze rodzinnym, łącząca się z wydaniem 2000-go numeru „Słowa”. Przemiłczę jednak o tem, pomimo niewspółmierności wypadków, nie możemy i nie chcemy. „Słowo” bowiem nie jedno z pierwszych, lecz pierwsze, postanowiło za naczelne zadanie obronę interesów gospodarczych ziem północno-wschodnich. Czy temu zadanu w całej rozciągłości zadość uczyniło, czy niezliczone artykuły ukazujące się na tem miejscu w dostatecznej mierze broniły interesów miejscowych łącznie i w zrozumieniu z interesami Państwa, — niech o tem czytelnik zdecydować. Dla nas ważna i decydująca, poza tą opinią, jest świadomość, że zadanom tym służyliśmy, w miarę sił i wiedzy, w imię ideału lepszego bytu i lepszej przyszłości Ziemi Północno-Wschodniej. Nie separatyzm, lecz zdrowa zasada „łączności w rozbieżności” służyła nam drogowskazem w naszych dążeniach do lepszego jutra

WŁ. ZAWADZKI

Dziesięć lat zmagañ, nauki i doświadczeń.

Trudnym zadaniem jest zestawienie naszego bilansu gospodarczego za ostatnie dziesięciolecie. Trudno jest zwłaszcza ustrzec się przed jedną z krącości, w które gotowe nas wciągnąć dwa sprzeczne, walczące ze sobą uczucia. Z jednej strony poczucie zrobionego wysiłku, świadomość jego celowości, pewna prawidłowa może intuicja, skłaniają nas do optymistycznej oceny, czasami nawet przesadnie optymistycznej, do nadmiernego uwydatnienia stron dodatnich, do zacierania wszystkiego, co ten różowy obraz zaciemnić może i z drugiej strony zetknięcie się z troskami i trudnościami codziennej praktyki, z narzekaniem, a niejednokrotnie ostatnimi kłękami tych, których bezlitosne prawa zjawisk społecznych kładą i łamają, popycha nas ku pesymizmowi, odbiera wiarę w skuteczność własnych poczynań i nadzieję na lepszą przyszłość. Bilans gospodarczy nie może być chwalebny ani narzekaniem — musi być ściśle obiektywny, jeśli ma zorjentować nas w tem co zostało zrobione, jakim kosztem, z jakim skutkiem, i jakie horoskopy pozwala nam to stawiać na przyszłość.

Ze stan gospodarczy Wileńszczyzny nie odpowiada wcale naszym aspiracjom — nie ulega to najmniejszej wątpliwości i że pod wieloma względami przedstawia się gorzej niż w okresie przedwojennym — jest również faktem, na który próżnym byłoby zamykać oczy; prawdopodobnie jest zwłaszcza, że jeśli mowa o tem, co się zwykle nazywa dobrobytem ludności, o możliwości przeciwnego obywatela zaspakajania swych bieżących potrzeb, cofnęliśmy się w porównaniu z początkiem XX w. a ponieważ ta właśnie możliwość zaspakajania bieżących potrzeb najbezpośredniej i najsilniej jest odczuwana, łatwo wyprowadza się stąd wniosek o upadku gospodarczym naszego kraju. Warunek ten jest conajmniej nieuzasadniony. Po pierwsze samo pojęcie bieżących potrzeb jest bardzo płynnym — jeśli pod pewnymi względami cofnęliśmy się, to pod innymi posłaliśmy naprzód i to bardzo znacznie. Powtóre, porównywać musimy stan obecny nie z rokiem 1913 ale z r. 1919. Po trzecie wreszcie, możliwość zaspakajania bieżących potrzeb nie jest jedynym, ani może najważniejszym problemem stanu ekonomicznego — obok niej, jeśli nie ponad nią trzeba postawić stan i dynamikę sił wytwórczych. Społeczeństwo może być bogate nie tylko tem, co ma do spożycia w chwili obecnej, ale także i tem, co przygotowuje dla możliwości rozwoju przyszłego spożycia. Walczą tu ze sobą — od wieków już — dwie koncepcje: jedna wychodzi z punktu widzenia przemijającej jednostki i ta oczywiście nacisk kładzie na dobrobyt, na możliwość zaspakajania potrzeb bieżących; druga wychodzi z założenia interesów społecznych, dla której, zwłaszcza dla państwa, pomyślanego, jako twór wiecznotrwały, stan rzeczy obecny musi zejść na plac drugi wobec potrzeb i możliwości przyszłego rozwoju.

Wszystkie te momenty musimy mieć na względzie jeśli chcemy uzyskać prawidłowy i bezstronny pogląd na gospodarczy rozwój i obecny stan Ziemi Wileńskiej.

Kraj nasz nie należy do szczęśliwie uprzywilejowanych przez naturę i przed wojną ustępował pod względem zamożności sąsiednim dzielnicom; w bilansie imperjum rosyjskiego występowała gubernia Wileńska, jako dzielnica wybitnie bierna czy pod względem podatkowym, czy pod względem obrotu towarów, nawet produktów rolnych. Oczywiście składały się na to w dużym stopniu warunki naturalne — mało urodzajna gleba, względnie surowy klimat, brak bogactw mineralnych. Odgrywały jednak też rolę i warunki stworzone przez administrację rosyjską — przezrążliwie, nieprawdopodobnie wprost zaniedbanie kraju pod względem komunikacyjnym, trudności stawiane rozpowszechnieniu oświaty i organizacji społeczno-gospodarczych, rozmaite utrzymywanie najbardziej wadliwych urzędów ustroju agrarnego, nie mówiąc już braku wszelkiej inicjatywy i dbania władz o postęp gospodarczy. W tych warunkach przy braku narzucających się wprost momentów przyrodzonych lub lokalizacyjnych, nie mógł się też rozwijać przemysł

i gromadzenie kapitałów na większą skalę. Wileńszczyzna, bytując jakotako pozostawała wciąż krajem ubogim i zacyfanym. Na ten ubogi kraj całym swym ciężarem spadła wojna, wyniszczając go w takim stopniu, jak żadną inną dzielnicę Polski. I kiedy 10 lat temu władze polskie obejmowały w posiadanie Wileńszczyznę, zastały one kraj, nietylko w połowie wybudowany, co zrujnowanych warstwach produkcyjnych, ale także zabawiony środkami do ich odtworzenia i wszelkiej organizacji gospodarczej.

Dzisiaj, kiedy wrażenia z przed lat dziesięciu i dwunastu nieco się zatarły, nie doceniamy całego ciężaru bezpośrednich i pośrednich skutków zniszczenia wojennego. Pozostały może w pamięci koszarne obrazy głodnych, jęczących na chodnikach Wilna, obozów, w których Niemcy doglądali spędzonych tam ludzi, bez chleba bez krzyż maki, etc. Nie zdajemy sobie całkowicie sprawy, że to nawet, co minęło, nie minęło bez skutku. Wobec braku własnych środków dla uruchomienia warsztatów, trzeba było zaciągać zobowiązania, które w większości wypadków do dzisiaj ciążyą na przedsiębiorstwach i krepują ich rozwój. Rzadko kiedy w historii gospodarczej można było tak nacośnie zaobserwować znaczenie kapitału i skutki jego braku; skutki te zastrzone zostały jeszcze przez dezorganizację kredytu, a przedewszystkiem największej i najważniejszej z naszych instytucji kredytowych — Wileńskiego Banku Ziemskiego. Już samo przez się ten brak kapitału i dezorganizacja kredytu i to przy warunkach naturalnych niepomyślnych dla szybkiej akumulacji musiały uniemożliwić rychły powrót do przedwojennego poziomu dobrobytu. Do tego zaś doszły i inne jeszcze przyczyny — w pierwszym rzędzie niezszczęśliwie przeprowadzona linja racjonalna na północ i wschódzie, odcinająca od Wileńszczyzny połacie kraju, które ku niej ciążyły i uzupełniały ją pod względem gospodarczym, dalej zaś, niewątpliwie pewna ilość błędów, popełnionych zarówno przez czynniki rządowe jak i społeczne. Ale obok tych błędów i niepowodzeń, które szły za nimi, rozwój gospodarczy ostatnich lat dziesięciu przedstawia też brak momentów dodatnich, zwłaszcza jeśli mamy na myśli pracę u podstaw, powolne tworzenie podłoża dla przyszłego życia i rozwoju.

Jeśli chodzi o zewnętrzny obraz stosunków gospodarczych, o to, co mogą przelstrować cyfry produkcji, ruchu przedsiębiorstw, obrotów handlowych, etc., Wileńszczyzna przechodzi w tym okresie te same fazy,

Sytuacja w przemyśle i handlu.

Od jednego z przedstawicieli miejscowego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia co do sytuacji w handlu i przemyśle:

W okresie powojennym, z racji warunków jakie wytworzyły się dla naszej dziennej sytuacji gospodarczej cały czas pozostawia wiele do życzenia. Z racji braku kredytów odbudowa zniszczonego przez wojnę kraju postępowała żółwim krokiem, a odciecie od stałego rynku zbytu — Rosji handel i przemysł (ten ostatni zresztą stosunkowo nieznaczny) stał się swoje poprzednie znaczenie.

Stopniowo dzięki wysiłkom inicjatywy prywatnej opartej częściowo o pomoc urzędową stan ten uległ pewnej poprawie. Uruchomiono szereg placówek, które w przeciągu kilku lat rozwinęły się w miarę normowania się warunków gospodarczych kraju.

W okresie pewnego ogólnego polepszenia sytuacji gospodarczej w państwie — obserwowano było też ono i w Wilnie. Świadczy o tem wzrost ilości nabytych świadectw przemysłowych wykupionych dla przedsiębiorstw handlowych, 5,600 w r. 1926, 6,199 w r. 1927 i 6,109 w r. 1928.

W tym czasie do 1,111 rb. wykupiono ich zaledwie 4,894 czyli o 25 proc. mniej. To zmniejszenie się ilości świadectw za rok 1929, świadczy o ujemnych wynikach w handlu za rok 1928, który to rok należy uważać za przelomowy.

Bardzo wymowne dla ilustracji obecnego stanu są dane o zamkniętych sklepach w największej dzielnicy handlowej Wilna obejmującej centrum handlu hurtowego galanterij, manufaktur i skórami.

W przemyśle garbarskim z 6 większych garbarni zlikwidowano już dwie, a trzy są już w stanie likwidacji. To samo jest w przemyśle tartacznym.

Wywołany jest ten ten stan spadkiem konsumpcji w związku z kłękami nieurodzaju. Ten spadek konsumpcji jest tem jeszcze dotkliwszy, że konsumpcja zawsze stała u nas na niskim poziomie.

Przeżywanie przez Wileńszczyznę przesilenie gospodarcze ilustruje dane o protestach wileńskich w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie. Od lipca 1926 r. do lutego 1929 r. ilość ta wzrasta. Ilość protestów, która w lipcu 1928 r. wynosiła 7,664 wzrosła obecnie do 13,762 czyli o 77 proc. Ogólna suma zaproteowanych weksli wzrosła z 1,252,598 zł. do 2,273,405 zł. t. j. o 82 proc., podczas gdy w innych województwach przy większych obrotach ilość protestów jest znacznie mniejsza.

Opierając się na podanej wyżej garści cyfr stwierdzić należy, że sytuacja gospodarcza Wileńszczyzny zdradza przez pierwsze osiem lat tendencję w plus ostatnio zachwiała się poważnie i obecnie budzi poważne obawy.

Zdrowie i odporność organizmu zależą od posiadania zdrowych i silnych zębów. Najpewniej utrzymuje żywy i jame usną w należytyim stanie systematyczne codzienne używanie higienicznej, niezawierającej mydła ani innych szkodliwych substancji pasty do zębów DENTOLIN Karpińskiego.

Przy braku apetytu, kłwasmem odbijaniu się, zepsutym żołądkiem, upośledzonym trawieniu, obrutkacji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ususza z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogerjach.

Sytuacja większej własności.

(wywiad z p. prezesem Gieczewiczem)

Prezes Zw. Ziemiaków z Wileńskiej p. Hipolit Gieczewicz w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarstwa w Wilnie: W 1919 roku, po odzyskaniu Wileńszczyzny, nastąpiło gospodarstwo rolne zrujnowane doszczętnie. Bez inwentarza żywego i martwego, napóć spalone, ograbione z lasów przy braku zasobów pieniężnych przedstawiały obraz smutny.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa.

W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Potwierdzeniem tego oczywistym jest fakt, że od czterech lat udzielane są kredyty: siewne, kartoflane, hodowlane i t. p. Uwidocznia się tu pewna sprężyność. Mówi się o równości gospodarstw rolnych, podlega ich dochody a jednocześnie udziela pomocy rządowej na siew, podniesienie stanu hodowlanego i t. p. Dochody ziemian to teoria urzędników skarbowych. A tymczasem w coraz częstszych wypadkach pieniądze uzyskane na pomoc wpływają do rąk skarbowych na zapłatę należności.

Proszę mnie Panowie o udzielenie nieco wiadomości, dotyczących sytuacji w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Wyniki pracy w dziedzinie podniesienia drobnego rolnictwa.

(Wywiad z p. Czesławem Makowskim)

Proszę mnie Panowie o udzielenie nieco wiadomości, dotyczących sytuacji w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Działalność w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Gospodarka miejska.

(Wywiad z Wice-Prezydentem p. W. Czyżem).

W sprawie wileńskiej oceny wyników działalności samorządu miejskiego m. Wilna w okresie ubiegłego dziesięciolecia, mówi p. Wice-Prezydent Witold Czyż, do którego zwrócił się w tej materii nasz współpracownik, trzeba choć w ogólnych zarysach zdać sobie sprawę z tych warunków, w jakich gospodarka miejska przeszła w ręce pierwszej swobodnie obranej reprezentacji w Państwowości Polskiej i tego spadku, jaki miasta po zabiorach i wojnie pozostał.

Zaborcy prowadząc zaciętą walkę z polskością kraju nietylko tłumili przejawy życia narodowego lecz niszczyli podstawy ekonomiczne utrzymujące inicjatywę gospodarczą, zwła-

szcza w dziedzinie samorządu miejskiego. Dzięki wojnie, okupacji i najazdom, zmniejszyła się znacznie liczba mieszkańców, dążyły do częściowego porównania, przemysł i handel w upadku, zdolność płatnicza mieszkańców minimalna, a kasa miejska pusta.

Przedsiębiorstwa miejskie wymagały gruntownego odnowienia, jak również bruki, chodniki, domy. Środków na to wszystko nie było, a drobne zasłki rządowe tak małe, że śmiało powiedzieć należy, iż Wilno było jednym z pierwszych miast w Polsce, które w okresie powojennym dźwignęło się do życia o własnych siłach.

Rozwój spółdzielczości rolniczej.

(Wywiad z p. A. Kokocińskim)

Wyniki i rozwój wszystkich spółdzielni informuje nas p. A. Kokociński, Dyrektor Oddziału Wileńskiego Związku Rewijnego Spółdzielni Rolniczych, pozostają w ścisłym związku z ogólnymi warunkami, w jakich żyją i bytują członkowie, zrzeszeni w tych spółdzielniach.

Te warunki w większym czy mniejszym stopniu każdemu z nas są znane, mianowicie niski poziom kultury naszego ludu, niedzą spotęgwaną skutkami wojny, pijaństwo, brak poznanowania cudzej własności, nieregulowany pod względem prawnogospodarczym stan obrzymiej większości gospodarstw rolnych, szeregu mniejszych, (serwitut, zachowawca, — jednym słowem warunki, wśród których rolnik nasz staje się często nie władcą swego gospodarstwa, lecz jego ofiarą, — prowadzi gospodarstwo swoje w warunkach — biorąc teoretycznie, wyłączających wszelkie gospodarowanie.

Były to obraz nieakowity, gdyby nie dodał do tego głęski nieurodzaju, nawiedzającego nasze tereny, szczególnie Wileńszczyznę, w ostatnich kilku latach. Klęska ta za ostatni rok wyraża się ni mniej ni więcej w sumie około 120 milionów złotych. O taką kwotę w t. b. jesteśmy biedniejsi. W szeregu powiatów Wileńszczyzny już od paru miesięcy odbywa się dokarkamienie ludności.

Mimo tych wszystkich warunków wiesz nasz w ostatnich latach, stwierdzając, że z całą stanowczością, tak pod względem kulturowym jak i gospodarczym zdecydowanie idzie naprzód. Ten postęp inaczej się wyraził, gdyby dotychczasowa, stosunkowo dość wydatna pomoc Państwa, nie spadła w dużej mierze do ról pokrywania skutków nieurodzaju, gdyby te zgóra 60 milionów złotych, udzielone rolnictwu przez Oddział Wileński P. B. R. i Banku Gospodarstwa Krajowego, nie latały dziur, powstałych wskutek głęski, lecz poszły na podniesienie gospodarstwa rolnego.

Ze wiesz nasz porużyła się, świadczą o tem: nasze napisy zgłoszeń o komasację, potęgające się co rok zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, maszyn i narzędzia rolnicze, wzrastające sieci placówek rolniczych społeczno-gospodarczych, jak spółdzielczość społeczno-gospodarczą, jak Kółka Rolnicze i Konia i Młodzieży, uchwalenie przez samorządy gminne większych i mniejszych zasiłków na cele rolne i t. p.

Z poczyna państwowych i samorządowych na naszym terenie, należy wspomnieć o budowie koleji normalno torowej Woro-pajewo—Druja, Nowolipie—Nowogrodek, uro-zkładanie kolejki Duksty — Druja, oraz rozpoczęcie budowy sieci dróg litwych o pier-worzędnym znaczeniu gospodarczym i mo-gących przy obecnym rozwoju automobilizmu zastępować nam nieźle linie kolejowe.

Po tej krótkiej ogólnej charakterystyce warunków, wśród których przychodzi pro-wadzić pracę naszym spółdzielniom, z kole-i przecho-dzę do właściwego tematu, który Pa-na interesuje.

Z dniem 1 stycznia 1928 roku teren Ok-regu, pierwotnie obejmujący wileńskie i nowogródzkie, powiększony został o po-wiaty grodzieński i wolkowski woj. biało-stockiego.

Liczba spółdzielni w roku sprawozdaw-czym z 240 wzrosła do 342, t. j. zwiększyła się o 102 nowe spółdzielnie. Faktycznie przy-rost wyniósł 112 spółdzielni (łącznie z przy-łączeniem do powiatów wolkowskiego i gro-dzieńskiego), gdyż w ciągu roku wykreślono 10 spółdzielni wskutek likwidacji, względnie połączenia się z sąsiednimi spółdzielniami. Według rodzaju i terenu stan ilościowy spół-dzielni, zrzeszonych w Okregu przedstawiał się następująco:

	wileń-skie	nowo-gro-dzieńskie	biało-stockie
Kas Stefczyka	90	99	22
Spółdz. Mlec.	34	69	5
"Rólników"	9	6	2
Spółdz. Lniarskich	2	2	—
Rol. Budowlanych	—	1	—
Sp. Owocarskich	1	—	—
Razem	136	177	29

Kasy i Mleczarnie zrzeszone w Okregu w większości powiatów docierają już do naj-odleglejszych zakątków naszego terenu.

Pod względem składu członków, spół-dzielnice, podlegające Okregowi są wybitnie rolnicze. Według statystyki za 1927 r. na 59.170 członków w Kasach Stefczyka było urzędników, kupców, księży i t. p. 3190, t. j. zaledwie 5%, pozostali rolnicy.

Według stanu posiadania członków, spół-dzielnice naszego Okregu są organizacjami drobnych i średnich rolników. Według sta-tystyki za 1927 rok wypadła, że Kasach Stef-czyka rolnicy do 2 dziesięciu stanowią 65%, od 2—5 dziesięciu, 38%, od 5 — 20 dziesięciu, 43%, powyżej 20 dziesięciu, 8% ogółu członków.

Banki Ludowe.

(wywiad z p. prezesem Gieczewiczem)

W sprawie wileńskiej oceny wyników działalności samorządu miejskiego m. Wilna w okresie ubiegłego dziesięciolecia, mówi p. Wice-Prezydent Witold Czyż, do którego zwrócił się w tej materii nasz współpracownik, trzeba choć w ogólnych zarysach zdać sobie sprawę z tych warunków, w jakich gospodarka miejska przeszła w ręce pierwszej swobodnie obranej reprezentacji w Państwowości Polskiej i tego spadku, jaki miasta po zabiorach i wojnie pozostał.

Zaborcy prowadząc zaciętą walkę z polskością kraju nietylko tłumili przejawy życia narodowego lecz niszczyli podstawy ekonomiczne utrzymujące inicjatywę gospodarczą, zwła-

szcza w dziedzinie samorządu miejskiego. Dzięki wojnie, okupacji i najazdom, zmniejszyła się znacznie liczba mieszkańców, dążyły do częściowego porównania, przemysł i handel w upadku, zdolność płatnicza mieszkańców minimalna, a kasa miejska pusta.

Przedsiębiorstwa miejskie wymagały gruntownego odnowienia, jak również bruki, chodniki, domy. Środków na to wszystko nie było, a drobne zasłki rządowe tak małe, że śmiało powiedzieć należy, iż Wilno było jednym z pierwszych miast w Polsce, które w okresie powojennym dźwignęło się do życia o własnych siłach.

Wyniki pracy w dziedzinie podniesienia drobnego rolnictwa.

(Wywiad z p. Czesławem Makowskim)

Proszę mnie Panowie o udzielenie nieco wiadomości, dotyczących sytuacji w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Działalność w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Banki Ludowe.

(wywiad z p. prezesem Gieczewiczem)

W sprawie wileńskiej oceny wyników działalności samorządu miejskiego m. Wilna w okresie ubiegłego dziesięciolecia, mówi p. Wice-Prezydent Witold Czyż, do którego zwrócił się w tej materii nasz współpracownik, trzeba choć w ogólnych zarysach zdać sobie sprawę z tych warunków, w jakich gospodarka miejska przeszła w ręce pierwszej swobodnie obranej reprezentacji w Państwowości Polskiej i tego spadku, jaki miasta po zabiorach i wojnie pozostał.

Zaborcy prowadząc zaciętą walkę z polskością kraju nietylko tłumili przejawy życia narodowego lecz niszczyli podstawy ekonomiczne utrzymujące inicjatywę gospodarczą, zwła-

szcza w dziedzinie samorządu miejskiego. Dzięki wojnie, okupacji i najazdom, zmniejszyła się znacznie liczba mieszkańców, dążyły do częściowego porównania, przemysł i handel w upadku, zdolność płatnicza mieszkańców minimalna, a kasa miejska pusta.

Przedsiębiorstwa miejskie wymagały gruntownego odnowienia, jak również bruki, chodniki, domy. Środków na to wszystko nie było, a drobne zasłki rządowe tak małe, że śmiało powiedzieć należy, iż Wilno było jednym z pierwszych miast w Polsce, które w okresie powojennym dźwignęło się do życia o własnych siłach.

Wyniki pracy w dziedzinie podniesienia drobnego rolnictwa.

(Wywiad z p. Czesławem Makowskim)

Proszę mnie Panowie o udzielenie nieco wiadomości, dotyczących sytuacji w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Działalność w powiatach, w których Panowie działają. Powstanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie ma zaledwie 30.000 ha ziemi podlegającej reformie rolnej. Zapowiadanych i obiecanych kredytów rolnych jak nie było, tak niema. Pożyczka dolarowa słusznie przyrównywana jest do pętli na szyję, a wzamian otrzymało ziemiakstwo: umowy zbiorowe, świadczące społecznie i inne przymusowe dobrodziejstwa obniżające dyscyplinę, wydajność pracy i wprowadzające element destrukcji moralnej.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy braku kredytów i pomocy. W powiatach, które nie weszły do Litwy Środkowej, niemałe spustoszenie poczyniła dżuma mąkowa. W tych warunkach ziemiakstwo uruchomiło gospodarkę bądź drogą sprzedaży części ziemi, bądź kosztem oszczędności biżuterii. Uruchomione one zostały w małym rozmiarze, a wielu właścicieli zmuszonych było oddać ziemię włościanom do eksploatacji na t. z. część — byleby zdobyć nasion.

Okręślenie sytuacji przynosi nam ciężkie podatki. Przy

Jerzy Kozłiński

obywatel Ziemi Smoleńskiej i Mohylowskiej zmarł w dniu 11 kwietnia 1929 r. w majątku Krupiec na Podlesiu w wieku lat 71. Pochowany na cmentarzu w Siemiatyczach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Ducha w Wilnie, dnia 23 kwietnia r. b. o godz. 9.

Żona, syn, synowa i wnuczka.

KRONIKA

NIEDZIELA
21 Dnia
Feliksa
jutro
Kaja

Wschód s. g. 4 m. 14
Zach. s. o. g. 18 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu
Meteorologii U. S. B.
z dnia 20 V 1929 r.

Cisnienie
średnie w m. 746

Temperatura
średnia 40

Opad za do-
bę m. m. 8 m.

Wiatr
przeważający Zachodni.

Uwagi: pochmurno.
Minimum na dobę 0
Maximum na dobę -1-12

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

ZALOBNNA.

Kondolencje z okazji zgonu śp. arcybiskupa Hryniewieckiego. W związku z zgonem śp. Arcybiskupa Karola Hryniewieckiego dawnego biskupa wileńskiego, p. wojewoda Raczkiewicz przesłał był na ręce arcybiskupa lwowskiego ks. Twardowskiego wyrazy głębokiego współczucia i żalu. W odpowiedzi na te kondolencje Arcybiskup Twardowski nadesłał p. wojewodzie wileńskiemu telegraficznie serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia.

KOSCIELNA.

Święcenia kapłańskie. Jak podawaliśmy, dziś, w Ostrzej Bramie, podczas nabożeństwa uroczystego z okazji 10-lecia wywołania Wilna J. E. X. arcybiskup Jąbrzykowski

ski udzieli święceń kapłańskich diakonom Saminariusz wileńskiego, którzy w tym roku ukończyli Wydział Teologiczny U.S.B. Są to X.X. diakoni:

Aferowicz, Byliński, Helmer, Kiwiński, Lachowicz, Malinowski, Mączka, Mianowski, Naumowicz, Pilecki, Pukianiec, Szcza, Sienkiewicz, Słemp, Twarowski, Woronowicz, Zmitrowicz.

Redakcja składa im wszystkim życzenia jaknajlepszej i najbardziej owocnej pracy.

Zgminy ewangelicko-reformowanej. Dziś, w niedzielę, o godzinie 11-iej, w kościele ewangelicko-reformowanym, odprawione zostaną uroczyste wykładowe nabożeństwo z racji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Wilna, o godzinie zaś 18-iej, w lokalu 1-wa imienia Jana Łaskiego, przy ul. Zawalnej Nr. 1, Związek Młodzieży Ewangelickiej urządził akademię o bogatym programie.

ZEBRANIA I ODCZYT

W sali ogniska kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 19 w dniu 21. 4. r. b. o godzinie 15.30 odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia 10-letniej rocznicy wyzwolenia Wilna od najazdu bolszewickiego.

Słowo wstępne wygłosi prof. Józef Wierzyński poczem nastąpi koncert orkiestry symfonicznej i zespół dramatyczny ogniska odegra w 3 akt. komedję Fijałkowskiego „Wierna kochanka”.

Zebrań Związku Seniorów „Odrodzenia”. Dziś w niedzielę 21 bm. o g. 5 pp. w mieszkaniu JWP M. M. Jeleńskiej (Mickiewicza 19 - 2) odbędzie się zebranie związku seniorów „Odrodzenia” w Wilnie. Na porządku dziennym szereg aktualnych spraw. Zaproszenia dla wszystkich członków zostały wysłane.

V Katolicki Tydzień Społeczny na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie pod protektoratem JE ks. arcybiskupa Romualda Jąbrzykowskiego. Metropolity wileńskiego, od dnia 22-go do 27-go kwietnia 1929 r. Urządzony staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Otwarcie nastąpi w poniedziałek 22 bm. o godz. 7 wiecz.

w Sali Sniadeckich USB. Wstęp 50 gr. dla uczącej się młodzieży 20 gr.

Program odczytów.

Poniedziałek 22 kwietnia o godz. 7-iej w. 1) otwarcie tygodnia przez zarząd, 2) słowo wstępne — JM ks. Rektor prof. dr. Falkowski, 3) „O niezrównowagi małżeństwa” — dziekan wydziału teologicznego ks. prof. dr. Ignacy Swirski.

Wtorek 23 kwietnia o godz. 7 wiecz. — prof. dr. Franciszek Bossowski — „O przyczynach dzisiejszego rozstroju małżeństwa” (studium historyczno- obyczajowe).

Sroda 24 kwietnia o godz. 7 wiecz. prof. dr. Bronisław Zongolowicz — „Małżeństwo cywilne”.

Czwartek 25 kwietnia o godzinie 7 wiecz. prof. Mr. Alfons Parczewski — „Małżeństwo w świetle prawa, obowiązującego na ziemiach polskich”.

Piątek 26 kwietnia o godz. 7 wiecz — ks. prof. dr. Bronisław Zongolowicz — „Najnowsze projekty polskie w dziedzinie obowiązującego prawa małżeńskiego”.

Sobota 27 kwietnia o godz. 5 wiecz 1) „Jaka powinna być reforma prawa małżeńskiego” — ks. dr. Walerjan Meysztowicz. 2) zamknięcie Tygodnia Społecznego.

AKADEMICKA.

Zew Wileńskiego Komitetu Akademickiego. W związku z uroczystościami 10-lecia Wyzwolenia Wilna Wileński Komitet Akademicki wzywa całą polską młodzież akademicką Uniw. St. Batorego w Wilnie do jaknajbliższego stawienia się w niedzielę dnia 21 kwietnia r. b. o godz. 10-iej rano na podwórzu im. Piotra Skargi celem wzięcia udziału w nabożeństwie oraz pochodzie.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. „Książę Józef Poniatowski” ku uczczeniu 10-lecia oswożenia Wilna. Dziś o godz. 8.30 odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie uroczyste, na które odegrana zostanie barwna patriotyczna sztuka Jana Adolfa Herta „Książę Józef Poniatowski”.

Dzisiejsze popołudniówki. „Samolot S. P.N.” o godz. 3-iej pp. punktualnie odleci ze sceny Teatru Polskiego. Ceny miejsc od 20 gr.

„Dwaj panowie B” — M. Hemara gra ni będą dziś o g. 5.30 pp.

Reduta na Pohulance. „Złota kaczka”. Dziś po południu widowisko dla dzieci, młodzieży i dorosłych — pióra Heleny Zakrzewskiej p.t. „Złota kaczka”.

Początek o godz. pół do czwartej.

„Lato” Dziś o godz. 20-iej „Lato”.

RADJO.

Niedziela, dn. 21 kwietnia 1929 r. (Dzień 10-tej rocznicy wyzwolenia Wilna).

10.00—11.55: Transmisja uroczystego nabożeństwa z Ostrzej Bramy. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.15: Tr. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii. 13.20—14.40: Tr. z Akademii z Sali Miejskiej ku uczczeniu 10-lecia wyzw. Wilna. 14.00 14.20: Tr. z W-wy odczyt. 14.20 14.40: Tr. z W-wy — odczyt z dz. „Rolnictwo”. 15.15—17.30. Transm. z Filharmonii Warszawskiej. Koncert muzyki organowej. 17.30—17.55: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturzystów 17.55—18.20: Transm. z W-wy „Z przeżyć i dzieł wiaro”. 18.20—19.00: Tr. z Warszawy. An. Tytułowa literacko-muzyczna. 19.00—19.20: Audycja dla dzieci. 19.20—19.45: Tr. z W-wy: odczyt. 19.45—20.00: Odczytanie programu na poniedziałek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25: Co się dzieje w Wilnie? pogadanka. 20.30—22.00: Tr. z W-wy. Koncert wieczorny. W przerwie kw. liter. 22.00: Tr. W-wy: komunikaty. 22.05: Tr. z W-wy. Kwadrans konkursowy. 22.25: Tr. z W-wy. Komunikaty P.A.T., policyjny sportowy i nad program. 23.00—24.00: Tr. z W-wy. Muzyka taneczna z Oazy.

Poniedziałek, dnia 22 kwietnia 1929 r. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16.00—16.30: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilkę literewska. 16.30—16.55: Audycja dla dzieci. 17.—17.25: Tr. z W-wy. Odczyt dla maturzystów. 17.25—17.35: Chwilkę strzelecka. 17.35—18.00: „O kształceniu pamięci, zwłaszcza muzycznej” odczyt. 18.00—18.30: Muzyka z płyt gr. 18.30—19.00: Audycja sensacyjna. 19.00—19.25: „Dusza ludu białoruskiego”. 19.25—19.45: Muzyka z płyt gr. 19.45—20.00: Prog. na dzień nast. komun. i sygnał czasu z W-wy. 20.00—20.25: Audycja recytacyjna. 20.30—22.00: Koncert Sektetu. Tr. z salonu Philipsa w Wilnie. 22.00—22.05: Tr. z W-wy. Komunikat meteorologiczny. 22.05—22.25: Tr. z W-wy. Kwadrans konkursowy. 22.25—23.00: Tr. z W-wy. Komunikaty PAT. i inne oraz muzyka tan. Sali Mal. Bristol.

Dr. Z. ZELDOWICZOWA

powróciła z zagranicy i wznowiła przyjęcia Mickiewicza 34, tel. 277.

Woda ziołowa JAVOL

usuwa radykalnie łupież i zapobiega wczesnemu wypadaniu włosów.

Uwaga! WIELKI DOCHÓD, Uwaga! Poszukuje się zastępców do sprzedawania narzędzi rolniczych najlepszych marek zagranicznych po tanich cenach, WIELKI DOCHÓD DLA ZASTĘPCÓW ZAPEWNIONY. Warunki i prospekt wysłała na żądanie firma „KOSA”, LWÓW, skrzynka pocztowa Nr 194. —0

Skład Mebli. Społdzielni „ZJEDNOCZENI STOLARZE” w WILNIE; ul. Trocka 6.

Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia biur, urzędów, różnych instytucji, banków oraz wykonywa wszelkie pojedyncze meble. Ceny umiarkowane.

ZASTĘPCY dla sprzedaży DOLARÓWEK i PREMJOWEK na raty znajdują stałe, intratne zajęcia. Warunki bardzo korzystne zarówno dla zastępców jak i kupujących. Zdolni i solidni zastępcy mają zapewniony dochód około 2.000 zł. miesięcznie. MAŁOPOLSKA KASA KREDYTOWA Lwów, Mateckiego 2.

MAXIMUM WYGODY ZA UMIARKOWANĄ CENĘ...

Nowy ERSKINE-SIX fabrykacji STUDEBAKERA sprzedawany po bardzo umiarkowanej cenie, jest maszyną łączącą w sobie przystawione zalety wozów amerykańskich z najwybitniejszymi cechami samochodów europejskich.

Dzięki tej najnowszej koncepcji, nowy ERSKINE-SIX jest pierwszym rzeczywiście luksusowym wozem, nadającym się na wszelkie drogi, przy jakiegobądź szybkości.

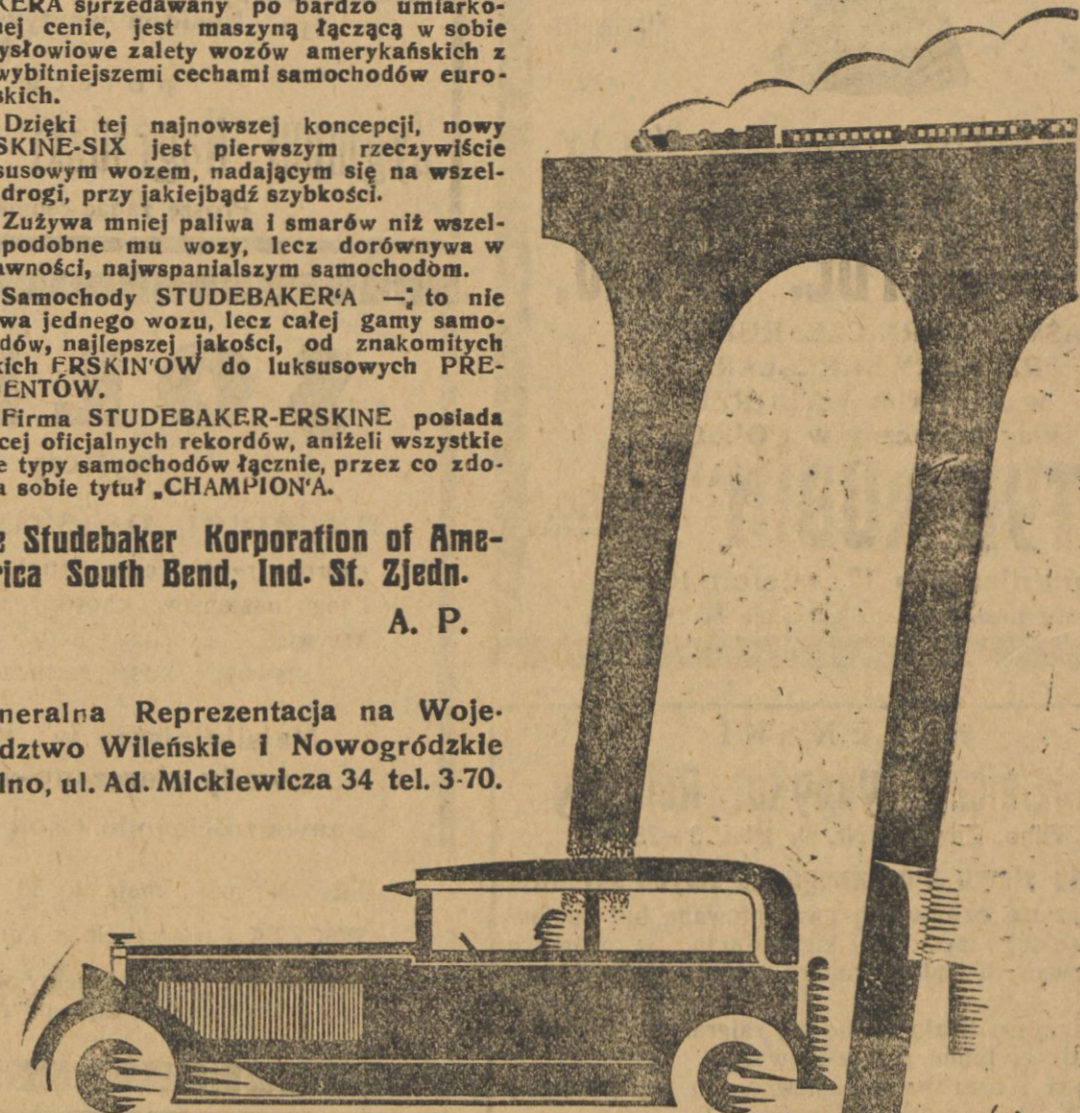
Zużywa mniej paliwa i smarów niż wszelkie podobne mu wozy, lecz dorównywa w sprawności, najwspanialszym samochodom.

Samochody STUDEBAKERA — to nie nazwa jednego wozu, lecz całej gamy samochodów, najlepszej jakości, od znakomitych lekkich ERSKINÓW do luksusowych PRESENTÓW.

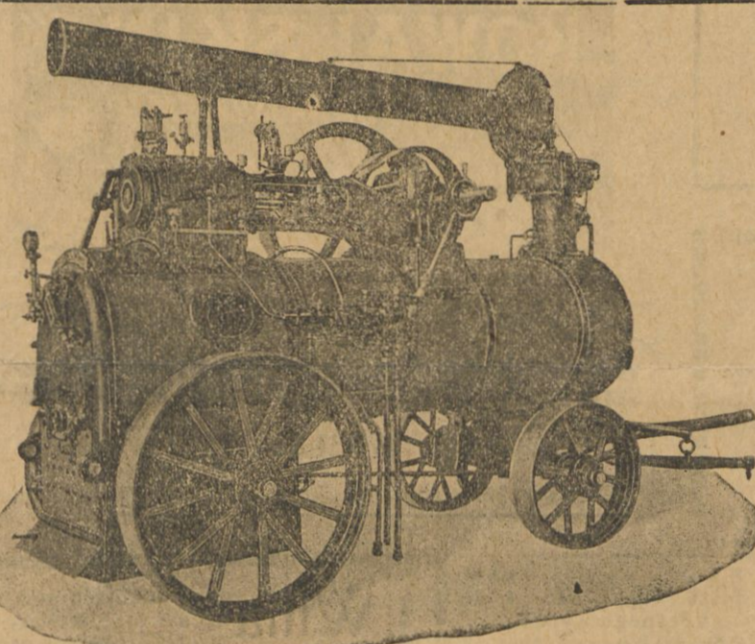
Firma STUDEBAKER-ERSKINE posiada więcej oficjalnych rekordów, aniżeli wszystkie inne typy samochodów łącznie, przez co zdobyła sobie tytuł „CHAMPIONA”.

The Studebaker Korporation of America South Bend, Ind. St. Zjedn. A. P.

Generalna Reprezentacja na Województwo Wileńskie i Nowogródzkie Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 34 tel. 3-70.



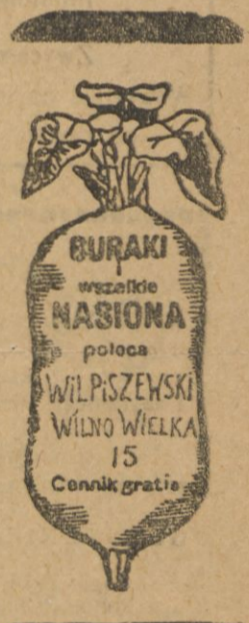
STUDEBAKER



Inżynier JAN GUMOWSKI
Wilno, ul. Mickiewicza 7.
Tel. 271.

Przedstawicielstwo fabryk
„H. CEGIELSKI”
Sp. Akc. w Poznaniu.

Lokomotywy, wagony,
walce szosowe, lokomobile,
kotły parowe, konstrukcje
żelazne, aparaty cukrownicze,
maszyny rolnicze, odzież żelaza
i stali. —0



Ważne dla młynów na prowincji!!
WALCE MŁYŃSKIE
refluje sumiennie i tanio na najlepszej zagranicznej maszynie
młyn Br. Kinkalkinów i Br. Brancowskich
Wilno, ul. Ponarska Nr. 36, telef. Nr. 2-78. -2

BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
A. Kawenoki Inżynier
Wilno, Wielka 66, tel. 13-80 i 10-47
Najpewniejszy i najdogodniejszy **SILNIK „Deutz”**
na gaz ssany z koksu, drzewa i torfu
WIELKI ZŁOTY MEDAL
Na Targach Północnych i Wystawie w Wilnie w roku 1928.
Żądajcie spis ustawionych silników.

W KAŻDEM BIURZE
powinno znajdować się najlepsza amerykańska maszyna do pisania
„UNDERWOOD”
a także szwedzka maszyna do liczenia
„ORIGINAL-ODHNER”
i angielski powielacz
„ELLAMSA”
do robienia dużej ilości odbitek z jednego oryginału
Jen. Repr GERBACH—Warszawa ul. Ossolińskich 4.

KREM azimi.
METAMORPHOSA
Radykalnie usuwa piegi, wągry, zmarszczki i inne wady cery

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż otrzymaliśmy wyłączną sprzedaż wyrobów łańcuchowych Zjednoczenia Polskich Fabryk Łańcuchów na województwa Wileńskie i Nowogródzkie Łańcuchy po cenach fabrycznych dostarczamy wprost z fabryk oraz ze składu fabrycznego w Wilnie.
Dom Handlowy BRACIA CHOLEM Wilno, Kwiatowa 5, tel. 353 1919.

Calel NOZ ul. Niemiecka 19

Nadeszły modne materiały na wiosenny i letni sezon
wełna, jedwab, kamgarny, szewioty e. f. c.
firanki, portjery, dywany.
telefon 890.

BEZPŁATNIE

DZIELA SZEKSPIRA

W najbliższych tygodniach ukazać się nakładem „Naszej Biblioteki” bogato ilustrowane Dzieła Szekspira, zawierające między innymi wszechświatowej sławy utwory tego wielkiego pisarza, jak „Romeo i Julia”, „Hamlet”, „Sen nocy letniej”, „Stracone zachody miłosne”, „Makbet”, „Juliusz Cezar” i t. d. Dzieła Szekspira ukazać się w 14 tomach, w zwykłym formacie książkowym, w prenumeracie. Pragnąc umożliwić wszystkim nabycie tych wspaniałych dzieł „Nasza Biblioteka” postanowiła rozdać pewną ilość egzemplarzy bezpłatnie. Każdy, kto w przeciągu tygodnia nadesłanie niżej załączony kupon pod adresem „Nasza Biblioteka”, Kraków ul. Czysła 16, otrzyma bezpłatnie Dzieła Szekspira w reklamowym „wydaniu gratisowym”, za które pobieramy tylko tytułem zwrotu kosztów reklamy i ekspedycji 60 groszy od tomu. Po upływie jednego tygodnia będziemy mogli zaoferować już tylko oprawne ozdobne wydanie, drukowane na bezdrzewnym papierze w cenie zł. 4—za książkę. Szekspir jest jednym z najpotężniejszych myślicieli i pisarzy świata. Dzieła jego powinny się znajdować w bibliotece każdego kulturalnego człowieka.

Prosimy nie załączać żadnych pieniędzy względnie znaczków.
Kupon ważny tylko 8 dni.

Nagrodzone na 1-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie - 1928 r. -
wielkim złotym medalem

Najlepsze instrumenty GEODEZYJNE: Teodolity, niwelatory, astrolabje, gonjometry, planimetry etc.

powszechnie znanej firmy
Gustaw HEYDE, Drezno,

TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I PRZYBORY KREŚLARSKIE w WIELKIM WYBORZE skład fabryczny w POLSCE

„OPTYK RUBIN“ Wilno,
Dominikańska 17, telefon 10-58
Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku)

Nasiona roślin pastewnych

Koniczyna Tymotka
Wyka Peluszką Lucerna Przelot
Buraki Marchew Seradela Rajgras
Rzepa ścierniskowa Koński ząb Łubiny
Nasiona polne Brukselki Rutabaga
Nasiona warzywne Kapusta pastewna
Nasiona kwiatów

poleca
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11-a
Proszę żądać cenników. 1

SOLEC
wyleczy
najlepiej, najsukuteźniej
choroby reumatyczne, artretyczne, przwiot i jego następstwa, choroby skórne, żoły, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kosci, zatrucia metalami.

Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone z zawartością jodu i soli glauberskiej

SEZONY od 1 maja do 30 września.
POCZTA i telegraf Solec-Zdrój.
INFORMACJE i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie

Potrzebni ajenci w gminach
dla rozpowszechniania przedmiotu niezbędnego każdemu rolnikowi. Pożądani ludzie piśmienni, energiczni, z dobrą referencją. Zgłosić się w Wilnie do Biura Ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4. - 0

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

Pierwszorządny zakład krawiecki
L. KULIKOWSKIEGO
WIELKA 13.
Wielki wybór materiałów, ubrania gotowe i na obstatunek.

Willa o 10 pokojach pod pensjonat lub letnisko w uroczym miejscu w pobliżu zielonych jezior, w 12 kilometrach od Wilna i 11 kilometrów od szosy przy dogodnej komunikacji oddaje się do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubelska 3 m. 2 od godz. 5 wieczór.

Światowa firma dobrze wyprawa dziona na Wileńszczyźnie i Nowogródkiem może zaangażować kilku DZIEŁNYCH SPRZEDAWCÓW dla prowincji. Bardzo dobre warunki. Oferty pod „L. M. 109“ do Biura ogł. J. Karłina Wilno, Niemiecka 22. - 0

OGŁOSZENIE.
Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 UPC, tudzież par. 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dnia 17. 5. 1926 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 29 ul. Królewskiej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości Księgi składającej się z całego urządzenia księgarskiego, pianina, maszyny do pisania, książek, nut, materiałów piśmiennych i innych ruchomości oszacowanych na sumę 28.238 zł. na pokrycie zaległości podatkowych.
Ch. Smajkiewicz.
2-248-VI.

„CLETRAC“
o mocy na haku pociągowym

12 K. M. Światowej sławy amerykańskie ciągnówki gąsienicowe „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska - tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

20 K. M.
30 K. M.
40 K. M.

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE
a, Sewerynow 3, Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. skr. telegr. Getepe.
PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

Kino-Teatr „HELIOS“
Wileńska 38.
Film ze śpiewem Sensacja doby obecnej. Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki „Całuję twoją dłoń, madame...“ Ostatnia triumfalna kreacja HARROGO LIEDTKE, który rolę swoją w tym filmie bije wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne. Podczas seansów od g. 4-ej p. WINCZYŚ - WOJCZYŚ wykona popularną piosenkę „Całuję twoją dłoń, madame...“ Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

JUTRO UROCZYSTA PREMERA. Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Triumfalny przebój Polski! Rewelacja w dziedzinie polsk. twórczości.
„POLICMAJSTER TAGIEJEW“
Dramat filmowy podług głośnej powieści Gabrieli Zapolskiej. Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz Bogusław Samborski w rol. głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Eug. Bodo, Lili Romska i inni... Niezwykły temat, świetna gra, fascynująca treść. Nad program: Najpiękniejsze kobiety Polski „Miss Polonia“ i „Miss Judea“
Wszystkie honorowe bilety na premierę nie ważne.
Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

KINO-TEATR „POLONIA“
Mickiewicza 22.
Dziś po raz ostatni w Wilnie! Przejebny film! **SERCE NIE SŁUGA** (PRAWO KOBIECIEGO SERCA). W rolach głównych: przepiękna i pełna wdzięku BILLI DOVE i znany LLOYD HUGHES. Obraz ilustruje nam miłość węgierskiej hrabianki do urodziwego wieśniaka i przeszkody miłosne romantycznej hrabianki, której serce posiadał urodziwy ordynas jej narzeczonego. Obraz przewyższa swoją wartością artystyczną niezapomniany obraz „Burza“ Początek o godz. 4. ost. 10.2

Kino „Piccadilly“
WIELKA 42.
Dziś! Największe arcydzieło światowej firmy „UFA“! Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających w duszach młodzieńców **„Cdy zmysły się budzą“** Porywający dramat młodych serc w 12 akt. Nt tragicznego splotu przeczystej miłości i żądzy pieniędzy. W rolach głównych: znana z „Przedpiekła“ ELIZ LA PORTA ERNA MORENA, OSKAR HOMOLKA i IMRE RADAY.

KINO „Wanda“
Wielka 30.
Dziś! Film, który poruszył cały świat! Największa kreacja IWANA MOZZUCHINA **„ADJUTANT CARA“** potężny dramat w 12 akt. W rolach głównych: KARMEN BONI i IWAN MOZZUCHIN. Bez precedensu największy szlagier sezonu 1929 r.

Kino „Eden“
ul. Wielka 36.
Dziś! Największy film polski! Nowe wydanie 1929 r. **„IWONKA“** (Historia jasnej duszy dziewczęcej). Erotyczny dramat współczesny w 10 akt. prologiem i epiologiem. Przyjmuje taskaw udział i piękna LUIZA BROOKS. Sensacyjne przygody marynarza Gasanowy w portach afrykańskich i MIECZYSEAW FRENKEL. Rzecz dzieje się w Warszawie, Gdwni i Kresach wschodnich.

Kino Kolejowe „Opusko“
(obok dworca kolejowego).
Od piątku 19 kwietnia 1929 r. Genjalne arcydzieło Fr. Langego, twórcy filmów „Dr. Mabuze“ „Nibelungi“, „Metropolis“. **„SZPIEDZY“** Dramat w 2 seriach 12 aktach skiej. Szczyt nowoczesnej techniki filmowej. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Zarte obalenie i zdobycie centrali szpiegowskiej. W rolach głównych Gerda Maurus, Lion Deyers, Willy Fritsch i Rudolf Klein-Rogge. Początek o g. 5 po p. W niedziele i święta o g. 4 pp.

Kino-Teatr „Światowid“
ul. Mickiewicza 9.
Od dziś wyświetlany będzie najnowszy film Foxa **„A kochanek miał sto“** (KOBIECIARZ) W roli głównej filmu „Świat w płomieniach“ i „Igrzysko namiętkości“ słynny artysta WIKTOR Mc. LAGLE oraz przepiękna LUIZA BROOKS. Sensacyjne przygody marynarza Gasanowy w portach afrykańskich. Wspaniałe tempo. Erotyka. Zawrotny rytm akcji. Werwa. Humor. Sensacja!

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 - 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, urazów moczowych, od 9 - 1, od 5 - 8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECIE, WENERYK, CZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH, od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR L. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolńska
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Lux, lampy Bacha Porcelanowe i złote (sztuczne słońce górskie) i elektryczne (diatermia). 0815

Dr. Manusowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, górnicy przyjęć 5-7 pp. Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Lux, lampy Bacha Porcelanowe i złote (sztuczne słońce górskie) i elektryczne (diatermia). 0815

DOKTOR BAWRYKIEWICZ
przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje szczyt, pięgi, wżry, od godz. 10 do 11 i od 12 do 1, w piątek, ku- 5-7 pp. W. Pohulian- rzajki, wypadanie włoka 2, róg Zawalnej 46. 8115- W.Z.P.

Do sprzedania samochód „Delage“
w ruchu. Wiadomość: Biuro Reklamowe S. Grabowskiego, Garbarska 1, od 10-4 pp. Telef. 82.

Taksówka
Ford sprzedaje się w dobrym stanie, Poczta Nr 4 m. 12. - 8

Herby
POLSKIE gotowe, na onyksie, krawidniku i t. p. od 45 zł. ze złotym pierśc. artystycznie wykonanym od 85 zł., (przy- szła miarę w zgiej palca), wysyła za zalicz. Magazyn jubiler. p. i „Preciosa“, Warszawa, Marszałkowska 106. 688-7

Dom
muruwany SPRZEDAJE SIĘ NIEDROGO! GO przy ul. Lwowski 44. Pośrednik posiadani. Dowiedzieć się u właśc. domu. - 2

MAJATEK 92 ha
z dobrym lasem, nad rzeką, blisko Wilna, z dobrymi zabudowaniami, sprzedamy natychmiast „Rolkomis“, Gdańska 6. - 0

POLWARK odległy od st. kolej. 8 km. o obszarze około 50 ha, ziemia dobra, dom mieszkalny o 4 pokojach, zabudowania gospodarcze kompletne w dobrym stanie, sprzedamy gódnie D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

SPRZEDAŻ
domów, wili, placów załatwiamy dogodnie i solianie Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 1-2. 8515 2

Węgiel
opałowy, kowalski i drzewny, drzewo rabe. Dostawa od 100 kgr. D. H. „Wilopał“ Styczniowa 3.

Posiadamy DOMEY
w centrum i na przedmieściach oraz majątki, folwarki i młyny na warunkach wyjątkowo dogodnych. Biuro „Gwarancja“ Zamkowa 3.

Ochmistrzyni
wykwalifikowana, pod każdym względem uczciwa, szuka pracy. Nowowieńska 7-a-7. - 0

Przyjmę
czterech chłopców uczących rodziców od lat 15 do praktyki na ogrodnika i szkółkownika. Warunki na miejscu. Rekancyski Krakowski Zakład Ogrodniczy. - 2

Zatwierdzone przez Min. Spr. Wew.
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82.
Przyjmuje ogłoszenia **DO „SŁOWA“** i do innych pism na warunkach specjalnie dogodnych.

STUDENT Wydz. mat. przyr. udziela lekcji w zakresie gimnazjum. ul. Tatarska 17-9

Student
może natychmiast wyjechać na wies jako korepetytor. Oferty do adm. „Słowa“, pod Akademik. - 1

3.000 dolarów
ulokujemy natychmiast pod 1 hipotekę miejską lub po banku D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 21, tel. 9-05. - 0

Bez kosztów
przyjmujemy zgłoszenia na sprzedaż nieruchomości Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 8151 2

Wszelkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslową i hipoteczną D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

ROZNE ZGUBY
Wszelką gotówkę w różnych walutach ulokujemy pod zabezpieczenie hipoteczne. Zgubione srebrenki bez kosztów wstępnych. „Rolkomis“, zgubionej na ul. Zamkowej 6. - 0

Wszelkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslową i hipoteczną D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

Wszelkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslową i hipoteczną D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

Wszelkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslową i hipoteczną D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

Wszelkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslową i hipoteczną D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

Wszelkie sumy pieniężne w dolarach, rublach i złotych ulokujemy pod gwarancję wekslową i hipoteczną D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. - 0

K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
Przedstawicielstwo najlepszych i największych fabryk fortepianów i pianin w Polsce i zagranicą: Arnold Fibiger, A Drygas, B. Sommerfeld, Pleyel-Paris etc.
Sprzedaż i wynajęcie.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.
Nowogródzki Urząd Wojewódzki - Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie rozpoczętej budowy gmachu dwupiętrowego Izby Skarbowej w Nowogródzie o kubaturze 12517 m³. Budowa doprowadzona jest do poziomu przeklepień okien parteru. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6 w Nowogródzie, do dnia 25 kwietnia r. b. do godziny 12-ej z załączeniem wadium w wysokości 3 proc. od zaofferowanej sumy w gotowości lub kwitem Kasy Skarbowej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13ej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz ewentualnego przeprowadzenia przetargu ustnego. Ceny winny być podane za jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane do przejrzania warunki techniczne wykonania robót. Przygotowane materiały budowlane jak całkowita ilość cegły, wapna i inne będą po cenie kosztu przekazane wykonawcy budowy. Nowogród, dn. 10 kwietnia 1929 r. 176-VI-2.
Dyrektor (—) inż. A. ZUBELEWICZ.

Pieczętowane koperty z napisem „Urząd Wojewódzki“
Warszawa, Al. Jerozolimskie 27.
Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych. Największe warsztaty szkolne.

Kursy Samochodowe Prylińskiego
Warszawa, Al. Jerozolimskie 27.
Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych. Największe warsztaty szkolne.

TECHNIK poszukiwany
do robót budowlano-wodnych. Zgłoszenia pisemne z podaniem praktyki pod adresem inż. J. Fiedorowicz, Wilno, Zygmuntowska 20 m. 7. Telefonicznie Nr. 14-08.

Pensjonat „Uroczę Werki“ pod opieką z utrzymaniem i elektrycznością Table D'Hote. Zarząd w Wilnie ul. Dąbrowskiego 10 m. 4. HELENA PIETKIEWICZOWA.

„CLETRAC“
o mocy na haku pociągowym

12 K. M. Światowej sławy amerykańskie ciągnówki gąsienicowe „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska - tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

20 K. M.
30 K. M.
40 K. M.

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE
a, Sewerynow 3, Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. skr. telegr. Getepe.
PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.